

GAT

WIELKOPOLSKI

POZNAN
PIĄTEK
26
MAJA
1967

Wydanie A
Nr 123 (7240)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Święto Matki



CAF — fot. Miedza

7-13 czerwca br.

Prezydent de Gaulle złoży wizytę w Polsce

Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa Edwarda Ochaba, prezydent Republiki Francuskiej generał Charles de Gaulle wraz z małżonką złoży oficjalną wizytę w Polsce w dniach od 7 do 13 czerwca br.

Uroczystości święta Bożego Ciała

W czwartek w wielu miejscowościach kraju odbyły się uroczystości kościelne święta Bożego Ciała. W Warszawie procesja, w której obok wiernych wzięło udział liczne duchowieństwo, wyruszyła z Katedry na Starym Mieście i przeszła Krakowskim Przedmieściem. W procesji uczestniczyli Polacy z zagranicy, przebywający obecnie w kraju.

Podobny przebieg miały uroczystości m. in. w woj. katowickim, poznańskim i łódzkim. Procesje w Łowiczu i w Piekarach Śląskich, odznaczały się jak zwykle barwnością regionalnych strojów. (PAP)

Protest ambasady MRL w ChRL

Mongolska agencja Moncane donosi:

W związku z prowokacyjnymi poczynaniami grupy obywateli chińskich w Ulan Bator w dniu 21 maja i oszczerzając kampanią przeciwko Mongolskiej Republice Ludowej i mongolskiej ambasadzie w Pekinie — ambasada MRL w Chińskiej Republice Ludowej przedstawiła zdecydowany protest Ministerstwu Spraw Zagranicznych ChRL.

Ambasada MRL kategorycznie domaga się od strony chińskiej konkretnych kroków w celu zagwarantowania, że tego rodzaju prowokacyjna akcja się nie powtórzy.

Tymczasem 25 bm. w dalszym ciągu trwały sporadyczne demonstracje przed ambasadą MRL. Na murach ambasady nalepiono nowe antymongolskie plakaty. (PAP)

Prezydentowi Francji towarzyszyć będzie minister spraw zagranicznych Maurice Couve de Murville.

W czasie swojego pobytu w Polsce generał de Gaulle odbędzie w Warszawie rozmowy z czołowymi osobistościami politycznymi PRL, następnie zwiedzi Kraków, tereny byłego hitlerowskiego obozu zagłady w Oświęcimiu, Zagłębie Śląsko-Dąbrowskie oraz uda się na Wybrzeże, gdzie odda hołd bohaterom Westerplatte.

Po powrocie do Warszawy generał de Gaulle złoży wizytę w Sejmie, zwiedzi stolicę i odbędzie końcowe rozmowy polityczne. (PAP)

Radzieccy kosmonauci na warszawskim lotnisku

Samolot „Air France” — „Caravelle”, który jak zwykle podczas swego przelotu na trasie Moskwa — Paryż lądował na krótko w Warszawie, miał w czwartek na swym pokładzie dwóch szczególnych pasażerów.

Z tego bowiem środka komunikacji skorzystali dwaj radzieccy kosmonauci Aleksiej Bielajew i Konstanty Feoktistow udający się na doroczny salon lotniczy, który właśnie 25 bm. otwarty został w stolicy Francji.

Tuż po godzinie 18 „Caravelle” zatrzymuje się przed pawilonami lotniska na Okęcie. W drzwiach samolotu ukazują się znane sylwetki: pierwszy w świecie kosmonauta naukowiec — inż. Feoktistow — uczestnik lotu załogowego w październiku 1964 r. na statku kosmicznym „Woschod-1” oraz płk Bielajew — dowódca pojazdów kosmicznych „Woschod-II”, który odbył swój lot w marcu 1965 r. A. Bielajew jest w mundurze, na którym wśród licznych odznaczeń zwracają uwagę złocista gwiazda „Bohatera Związku Radzieckiego” i odznaka kosmonauty.

Kosmonautów powitali w

Czy odbędzie się wkrótce czteromocarstwowa konferencja?

Niedwuznaczne poparcie USA dla Izraela

Sekretarz generalny ONZ U Thant udał się w czwartek rano w drogę powrotną z Kairu do Nowego Jorku via Rzym.

Przed odlotem U Thant oświadczył: „moje rozmowy były bardzo serdeczne. Spotkałem się z bardzo gorącym przyjęciem ze strony prezydenta Namera, ministra spraw zagranicznych Mahmuda Riada oraz przywódców ZRA. Obecnie sporządzę raport, który przedłożę Radzie Bezpieczeństwa ONZ”.

U Thant w odpowiedzi na pytanie oświadczył, że nie planuje powtórnej wizyty w Kairze.

Zegnął U Thanta, minister spraw zagranicznych ZRA oświadczył: „przyjeźliśmy serdecznie sekretarza generalnego ONZ. Byliśmy bardzo zadowoleni mogąc go gościć u nas i rozmawiać z nim”. Rzecznik rządu ZRA oświadczył, że U Thant nie skrócił swojej wizyty w Kairze, ale zakończył swe rozmowy i pragnął jak najszybciej powrócić do Nowego Jorku.

Według AFP, U Thant postanowił także odwiedzić rozmowę, jaką miał odbyć na lotnisku w Rzymie z włoskim ministrem spraw zagranicznych, Fanfanim.

Francja oficjalnie zaproponowała na czwartek zwołanie konferencji przedstawicieli czterech wielkich mocarstw w celu przedyskutowania sytuacji na Bliskim

Jeszcze jeden apel papieża

Papież Paweł VI zwrócił się w czwartek z apelem do wszystkich mężów stanu na świecie, aby starali się znaleźć pokojowe rozwiązanie kryzysu na Bliskim Wschodzie, który stanowi nowe niebezpieczeństwo dla sprawy pokoju.

Przemawiając do pielgrzymów zgromadzonych na placu św. Piotra papież wezwał ich do modłów na intencję pokojowego rozwiązania konfliktu na Bliskim Wschodzie. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 26 bm. przewiduje się zachmurzenie umiarkowane, miejscami duże z opadami przelotnymi i skłonnością do burz. W ciągu dnia od zachodu większy wzrost zachmurzenia i opady ciągłe. Temperatura od 15 do 20 st. Wiatry umiarkowane.

Wyścig Pokoju

19 lat czekaliśmy na tę chwilę

Zwycięstwo Polaków

Polewiak drugi na mecie w Pradze

XX Wyścig Pokoju Warszawa — Berlin — Praga organizowany przez redakcje „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudé Právo”, zakończył się wspaniałym sukcesem drużyny Polski, która zajęła pierwsze miejsce. Najlepszym kolarzem w klasyfikacji indywidualnej okazał się Belg Marcel Maes. Ostatni etap z Hradec Kralove wygrał Hans Tesselaar, który na mecie wyprzedził Czesława Polewiaka.

Na starcie do ostatniego etapu stanęło 84 kolarzy, z 120 którzy wyruszyli z Warszawy. Mieli oni do pokonania odległość 147 kilometrów. Początkowo etap z Hradec Kralove do Pragi miał mieć długość 131 km ale potem ze względu na roboty drogowe musiano go przeprowadzić inną dłuższą trasą. Pogoda nie sprzyjała tym razem zawodnikom. Było zimno i wiał ostry przeciwny wiatr.

Już na pierwszych kilometrach zanotowaliśmy kilkakrotnie próby ucieczek, ale

przodu wyskoczyło dwóch kolarzy. Byli to Bułgar Kiril Czianliw i Czechosłowak Jan Miloslav Novak. Ta dwójka szybko uzyskała około 300 metrów przewagi i przez dłuższy czas prowadziła wyścig. Rozegrali oni pomiędzy sobą walkę na drugiej lotnej premii. Wygrał Bułgar a Novak był drugi. Na trzecim miejscu uplasował się Anglik Geoffrey Wiles, który przyprowadził wielką grupę kolarzy. Ponieważ w pierwszej trójce na drugim lotnym finiszu nie było Węgry Juszo, przegrał on walkę o fioletową koszulkę najaktywniejszego kolarza Wyścigu. Zdobył ją zawodnik NRD Daehne.

Na około 40 km przed metą w pogoń za uciekającą dwójką ruszył zawodnik ZSRR Jurij Pomianow. Pociągnął za sobą Hansa Tesselaara (Ho-



CAF Telefoto — Dąbrowiecki

bez większego powodzenia. Polacy bardzo starannie pilnowali swoich najgroźniejszych konkurentów reprezentantów NRD, którzy mieli przecież do Polski straty zaledwie 59 sek. Poza tym w peletonie jeszcze dwóch zawodników bacznie pilnowało się nawzajem. Byli to Niemiec Daehne i Węgier Juszo, prowadzący w klasyfikacji na najaktywniejszego kolarza Wyścigu. Na pierwszym lotnym finiszu w Pardubicach, gdzie zwyciężył Anglik Bilsland przed Duńczykiem Pedersenem, reprezentant NRD Daehne był trzeci i zdobył 1 punkt.

Na 50 km od startu przykry upadek miał Magiera. Wywrócił się na szosie, musiał zmienić rower i potem przez długie kilometry samotnie gonili czołówkę, składającą się z około 40 zawodników. Kilkaście kilometrów dalej do

Polska drużyna na podium w Pradze — zwycięzca w klasyfikacji drużynowej. Od lewej: Polewiak, Bławdzin, Czechowski, Kegel, Magiera.

landia), Atanasa Sawczewa i Czesława Polewiaka. Pogoń za uciekinierami powiodła się i na ulice Pragi prowadząca piątką (Czianliw nie wytrzymał tempa i został w tyle) wjechała razem z przewagą 3 min. 13 sek. nad zasadniczą grupą.

Tuż przed stadionem kilka metrów przewagi zyskał Hans Tesselaar i jako pierwszy wjechał na stadion. On też został zwycięzcą ostatniego w tegorocznym wyścigu XVI etapu. Za jego plecami walczyli o drugie miejsce Polewiak i Sawczew. Lepszym sprinterem

Dokończenie na str. 2

Festiwal Filmów Amatorskich w Pile

W dniach od 26—28 maja br. odbędzie się w Pile Ogólnopolski Festiwal Filmów Amatorskich, poświęcony ziemiom zachodnim i północnym. Współorganizatorami jego są: Departament Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek Ministerstwa Kultury i Sztuki, Federacja Amatorskich Klubów Filmowych, Rada Naczelna TRZZ, Wydział Kultury Prezydium WRN w Poznaniu, Prezydium MRN w Pile i AKF „Rondo” Piłskiego Domu Kultury.

Filmy oceniać będą jurorzy: prof. Jan Jacoby, Witold Skrabalak, doc. dr Andrzej Kwilecki, redaktor Wiktor Ostrowski, Kazimierz Marcinkowski, Jerzy Trunzwalter i Irena Wachowska.

Festiwal rozpocznie się 26 maja br. o godz. 10.30 w sali klubowej PDK spotkaniem władz miejskich i Komitetu Organizacyjnego z dziennikarzami i uczestnikami Festiwalu. O 14.30 nastąpi w hallu PDK otwarcie wystaw fotograficznych: „Kamienie mówią” J. Milki i „Piła w fotografii” zespołu fotografików PDK. O 15.00 uroczyste otwarcie Festiwalu i I projekcja filmów; II projekcja odbędzie się o 19.00. O tej samej godzinie odbędzie się w klubie NOT PPN przy ul. 14 Lutego spotkanie z korespondentem Polskiego Radia i Telewizji w Berlinie Edmundem Męclewskim, a o 22.00 spotkanie towarzyskie uczestników Festiwalu w PDK.

W dniu następnym W. Skrobak poprowadzi zajęcia seminaryjne w sali klubowej PDK po czym ruszy wycieczka autobusami dla uczestników Festiwalu po regionie nadnoteckim. Ostatnią projekcję rozpocznie się o 15.00. O 21.00 bawic się będą uczestnicy Festiwalu na wieczorne taneczno-rozrywkowe

wym w nowej restauracji „Kosmos”.

28 maja o godz. 10.30 wystąpią w sali widowiskowej PDK zespoły tegoż Domu Kultury w koncercie „Piła w poezji i piosenkach”, a o 11.00 nastąpi tam ogłoszenie wyników Festiwalu, wręczenie nagród, wyróżnień i dyplomów, pokaz nagrodzonych filmów i zamknięcie Festiwalu.

K. C.

Z dużej chmury mały deszcz

Zakłady Odzieżowe „Wólczańska” wystawiły w lutym, a potem na targach „Wiosna 67”, ciekawą kolekcję sportowych koszul i innych letnich wdzianek męskich. Oferowano 850 tys. koszul i wdzianek z produkcji modelowej. „Wólczańska” otrzymała łączne zamówienia na ok. 400 tys. koszul i wdzianek, które miały być dostarczone do 15 czerwca br. i stać się „swożdziem” sezonu.

Niestety, zamówienie to zrealizowane zostanie zaledwie w połowie. 20 najbardziej atrakcyjnych wzorów w ogóle nie weszło do produkcji. (PAP)

Prawie 15 mln. zł oszczędności w 1966 r.

„Stomil“ w krajowej czołówce racjonalizatorów produkcji

Prawie 15 mln zł oszczędności uzyskano w ubiegłym roku, dzięki zastosowaniu rozmaitych pomysłów racjonalizatorskich w Zakładach Przemysłu Gumowego „Stomil”. Zgłoszono ogółem 207 projektów, których przeciętna wartość znacznie przekroczyła średnią krajową.

Efekty te przyniosły Zakładom pierwsze miejsce w premii gumowym w dziedzinie

Wizyty i rozmowy G. Browna w ZSRR

Premier ZSRR, Aleksiej Kosiżyn przyjął w środę na Kremlu przebywającego z wizytą w Związku Radzieckim brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, George'a Browna. Jak oficjalnie zakomunikował w toku rozmowy, która przebiegała w przyjaznej atmosferze, omówiono niektóre zagadnienia interesujące obie strony.

George Brown, który przybył do Moskwy w środę, rozpoczął również rozmowy z radzieckim ministrem spraw zagranicznych, Andriejem Gromyką. Dokonali oni wymiany poglądów na niektóre zagadnienia międzynarodowe i problemy związane z wzajemnymi stosunkami obu krajów.

PAP

OFICJALNIE PAP

KTO BY POMYŚLAŁ?

Humorystyczny rząd Rzeczypospolitej Emigracyjnej, urządzący w paru londyńskich restauracjach, ciągle jeszcze wykazuje swoją obecność na „międzynarodowej arenie politycznej”. Założonymi już co prawda szczałkami swoich „przedstawicielstw dyplomatycznych”. Na placu boju pozostało bowiem zaledwie dwóch, czy trzech bodajże „ambasadorów” — m. in. w Watykanie i Madrycie. No, cóż każdy ma prawo mieć jakiegoś konika. Mają go więc także londyńscy fantasi. Na hobbyście i maniaka na całym świecie patrzy się z niejakim pobłażaniem.

Co może jednak robić „ambasador” emigracyjny np. w pięknej hiszpańskiej stolicy — Madrycie (jest nim, zdaje się hr. Potocki)? Chociaż „urzęduje”, a na jego siedzibie znajdują się wszelkie akcesoria, znamienną „przedstawiciela dyplomatycznego” (flaga, godło itp.), pan „ambasador” na zbyt ciężką orkę narzekać nie może. Pracy nie ma wiele. Ani u siebie, ani na zewnątrz. Z reguły nikt go tuż dziś nigdzie nie zaprasza. Na dyplomatycznych przyjęciach brak jest fotela, który by mógł zająć. Pozostają mu tylko co najwyżej przyjęcia imieninowe swoich bliskich znajomych.

Nie można powiedzieć, aby go nikt w ogóle nie odwiedzał. Przybywają doń np. kupcy hiszpańscy, którzy pragną handlować z Polską. Zważywszy ich flaga polska, więc przychodzi, nie bardzo orientując się w niuansach politycznych, i trzeba lojalnie przyznać, nie odchodzą z pustymi rękoma. Pan „ambasador” kieruje ich bez kompleksów do przedstawicieli handlowego. „Polski Ludowiec, mieszczącego się również w Madrycie.

Jak z tego widać, natura jest silniejsza od ciętost emigracyjnych. Ciągnie więc wilka do lasu. (jm)

Telefony DONOSZA

Dojeżdżająca do końcowego przystanku tramwajowego na Junikowie „trójka” uderzyła w „trzyznaskę”. W wyniku zderzenia 73-letnia M. R. i 37-letni L. L. odnieśli niegroźne rany. Przerwa w ruchu trwała ok. 8 min.

Straż Pożarna zanotowała wczoraj dwa wyjazdy. Na ul. Wrocławskiej na skutek spiecia zapaliła się instalacja elektryczna; na ul. Piekary 19 (wieżowiec) od maszyny elektrycznej zapaliło się biurko. (t)

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A
26 V 1967 Nr 123 (7340)

Spotkanie z konsulem ZSRR w Słupcy

W ramach obchodów 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej od było się w Słupcy uroczyste spotkanie konsula ZSRR S. Kolaskina z aktywem polityczno-gospodarczym powiatu.

W godzinach rannych Konsul zwiedził szkoły średnie Słupcy. Serdeczne powitanie zgotowała Konsulowi młodzież Liceum Ogólnokształcącego, w której imieniu przemówił dyrektor J. Rybicki. Uczniowie wręczyli gościowi wianki kwiatów, a zespół szkolny zaprezentował kilka wierszy oraz piosenek radzieckich i polskich.

W godzinach popołudniowych Konsul zwiedził Zakład Przemysłu Ziemiannego i GS Strzałkowo. Następnie w sali KP PZPR odbyło się spotkanie Zarządu Powiatowego TPPR i aktyw społeczno-polityczny powiatu z Konsulem. (tor)

Czy odbędzie się konferencja?

Dokończenie ze str. 1

Informacji z miarodajnych źródeł — pisze korespondent AFP — nie sprzecyżowano jeszcze daty i miejsca ewentualnego spotkania i nie zaplanowano konkretnie, na jakim szczeblu miałyby się odbyć taka konferencja. Na razie chodzi przede wszystkim o zgodę co do zasady odbycia konferencji cztero-mocarstwowej.

Jak się twierdzi, de Courcel udzielił przedstawicielowi Foreign Office wyczerpujących wyjaśnień na temat stanowiska rządu francuskiego wobec sytuacji na Bliskim Wschodzie.

W środę 24 bm. w późnych godzinach nocnych czasu warszawskiego Rada Bezpieczeństwa ONZ bezterminowo odroczyła dalszą debatę nad sytuacją na Bliskim Wschodzie.

Dziennik „Prawda” stwierdza, że Stany Zjednoczone gotowe są włączyć się do konfliktu blisko-wschodniego, przy użyciu siły. Komentarz „Prawdy”, Oleg Skalkin pisze, że w momencie kiedy napięcie na granicy syryjsko-izraelskiej osiągnęło niebezpieczny poziom, Stany Zjednoczone niedługo znacznie proklamowały swoje poparcie dla Izraela, jak gdyby jedynie czekały na taką okazję. USA usiłują także spopularyzować propozycję wysłania „innych wojsk” do strefy Gazy, na miejsce wycofanych sił zbrojnych ONZ.

O jakie „inne wojska” tu chodzi — zapytuje komentator. Nie mogą ująć uwagę manewry VI floty USA we wschodniej części Morza Śródziemnego, noszące charakter pogroźki — „naznacza „Prawda”. Dziennik przypomina ostrzeżenie rządu radzieckiego, że ZSRR wraz ze swymi sprzymierzeńcami zdecydowanie przeciwstawia się wszelkiej agresji w tym rejonie. (PAP)

Korespondencja „Interpress” z Bonn

Oburzający wyrok w procesie zbrodniarzy

Przed sądem przysięgłych we Frankfurcie nad Menem zapadł znowu jeden z tych wyroków, które urągają poczuciu sprawiedliwości i budzą protesty i oburzenie światowej opinii publicznej. Ale publiczność na sali przyjęła go burzliwymi, długimi milknięciami oklaskami. Sąd uniewinnił trzech hitlerowskich lekarzy, współodpowiedzialnych za wymordowanie w ramach hitlerowskiej akcji eutanazji 60-80 tysięcy osób umysłowo chorych.

Oskarżeni: ginekolog dr Aquilin Ullrich ze Stuttgartu, ginekolog dr Heinrich Bunke z Celle oraz internista dr Klaus Endrueit z Betrum, opuścili salę sądową i mogli dalej wykonywać swój zawód, mimo iż w toku 9-miesięcznej rozprawy dowiedziono im współudział w masowych mordach.

Prokurator Johannes Warlo, domagał się dla Ullricha 8, dla Bunkego — 7 i dla Endrueita — 4 lat więzienia.

Wszystkie trzy oskarżenia zgłoszili się ochotniczo do kierowanej przez osławionego prof. Heyde alias Sawade, zbrodniczej akcji eutanazji, zakonspirowanej kryptonym „aktion 4-4”, i byli w latach 1940-1941 zatrudnieni, jako lekarze-asystenci w zakładach Brandenburg, Bernburg i Sonnenstein, gdzie mordowano w komorach gazowych psychicznie chorych, uznanych przez III Rzeszę za „niegodnych życia i przynależności do rasy germańskiej”.

Tylko jeden z oskarżonych, dr Ullrich, przyznał w toku procesu, że osobiście obsługiwał komorę gazową i uśmiercił około 200 pacjentów. Ponadto do obowiązków oskarżonych, którzy działali pod fałszywymi nazwiskami, należało ustalenie tożsamości przekazywanych do zakładów chorych, sprawdzanie, czy nie znajdują się wśród nich przypadkiem dekorowani inwalidzi z pierwszej wojny światowej, wypisywanie fałszywych kart chorobowych i kłamliwych aktów zgonu oraz wysyłanie do rodzin obłudnych listów z wyrazami współczucia i pocieszenia. Zwłoki zagazowanych palone były na miejscu w piecach krematoryj-

nych. Rodzinom, na żądanie, wysyłano garść popiołu, jako „prochy” zmarłego.

W wyniku procesu ustalono — przyjmując najkorzystniejsze dla oskarżonych dane minimalne — iż Ullrich współuczestniczył w wymordowaniu co najmniej 1.800 chorych w zakładzie Brandenburg, Bunke co najmniej 4.950 chorych w zakładzie Bernburg, Endrueit co najmniej 2.250 chorych w zakładzie Sonnenstein.

Sąd stanął na stanowisku, że oskarżeni byli „obiektywnie biorąc, mordercami”, z „subiektywnych powodów”, zwolnić ich jednak od winy. Zdaniem sądu: „nie można im udowodnić, że zdawali sobie sprawę, iż działali przeciwko prawu”. „Nie można obalić ich stanowiska, że traktowali tę potworną akcję, jako legalną”. I dlatego sąd uniewinnił ich od kary.

Tak więc — według sądu frankfurckiego — lekarz, którego podstawowym obowiązkiem jest ratowanie życia, działający pod fałszywym nazwiskiem, może uważać tajny, zbrodniczy rozkaz „fuehrera” za prawo, masowo mordować chorych, fałszować karty chorobowe i akty zgonu, wysyłać perfidne listy kondolencyjne do rodzin, uważać, że działa legalnie, być nieświadomym zbrodni, subiektywnie niewinnym, wolnym od kary, i godnym wykonywania zawodu lekarza.

Wyrok sądu przysięgłych jest, albo szczytem perfidii i zakłamania, albo dnem upadku sprawiedliwości, albo wyrazem brunatnych poglądów politycznych. Kyć może, wszystkim naraz. Tę po wojnie, zanim kara śmierci została w NRF zniesiona, za podobną działalność w zakładzie eutanazji w Hadamar, skazany został lek. asystent, Paul Gorgas, na karę śmierci. W 20 lat później, sąd przysięgłych we Frankfurcie nad Menem zwolnił od kary takich samych zbrodniarzy, tej samej rangi, którzy popełnili te same zbrodnie, w takich samych zakładach. Czas się zmienił...

HENRYK KOLLAT

USA nie osiągnęły niczego bombardując terytorium DRW

Krytyczne głosy w Kongresie amerykańskim

Amerykańskie bomby nadal spadają na Demokratyczną Republikę Wietnamu. Rzecznik wojskowy USA oświadczył w Sajgonie, że samoloty amerykańskie bombardowały stacje kolejowe leżące w odległości około 60 i 70 km na północ i północny wschód od Hanoi. Miały one zniszczyć 20 wagonów kolejowych. Bombardowano również okolice Hajfongu oraz portu Dong Hoi.

Cztery samoloty amerykańskie zostały w czwartek zestrzelone nad terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu. Dwa z nich zestrzelono nad Hajfongiem, a dwa pozostałe nad prowincjami Ninh Binh i Ha Bac.

Partyzanci południowowietnamscy przeprowadzili kilka śmiałych ataków na pozycje amerykańskie w różnych częściach kraju. W pobliżu granicy kambodżańskiej ostrzelali oni z moździerzy oddział amerykańskiej piechoty, zabijając pięciu żołnierzy USA, a 14 raniąc. Atak trwał około półtorej godziny, po czym partyzanci wycofali się zanim na pomoc amerykańskiej kompanii zdążyły przybyć helikoptery.

Oddziały patriotyczne ostrzelały również stanowiska artylerii amerykańskiej 40 km na północ od Sajgonu. Rzecznik oświadczył, iż w toku tego 50-minutowego ataku, 18 wojskowych USA odniosły rany. Obiektem ataku partyzan-

tów były także amerykańskie łodzie patrolowe w delcie rzeki Mekong — 88 km, na południowy zachód od Sajgonu. Zginęło 4 amerykańskich marynarzy, a 5 zostało rannych. Dwa kutry patrolowe zostały uszkodzone.

Jak podaje sajgoński korespondent Agencji France Presse, dowództwo amerykańskie ogłosiło w czwartek, że rozpoczęło się wycofywanie wojsk amerykańskich i sajgońskich z południowej części strefy zdemilitaryzowanej w Południowym Wietnamie.

W Stanach Zjednoczonych rozlegają się dalsze głosy przeciwko bombardowaniu Północnego Wietnamu przez USA.

Amerykański senator Pell wezwał rząd, ażeby zaprzestał tych bombardowań, czyniąc w ten sposób pierwszy krok w kierunku pokojowego uregulowania konfliktu w Wietnamie. Apel ten zawierał również prośbę o wycofanie Pella w Senacie, które przywódcą Partii Demokratycznej w tej izbie Kongresu USA Mansfield określił jako bardzo rozsądne.

Mansfield z kolei powiedział, że

USA nie osiągnęły niczego bombardując terytorium DRW. Taki sam pogląd wyraził również przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych, Fulbright.

Rokowania węgiersko-rumuńskie

W Budapeszcie rozpoczęły się w środę rozmowy między delegacją KC Rumuńskiej Partii Komunistycznej, na której czele stoi sekretarz generalny KC tej partii Nicolae Ceausescu, a delegacją KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, której przewodniczy pierwszy sekretarz KC WSPR, Janos Kadar. (PAP)

Festiwal zespołów estradowych

W dniach od 3 do 7 czerwca br. odbędzie się w Olsztynie IV ogólnopolski festiwal zespołów estradowych. Poszczególne zespoły zaprezentują na nim programy wybrane drogą eliminacji.

W festiwalu udział wezmą zespoły estradowe z Gdańska, Rzeszowa, Lublina, Krakowa, Wrocławia, Warszawy i Olsztyna oraz Poznański Kabaret Piosenki „Plim” i zespół „Wagabundy”. (PAP)

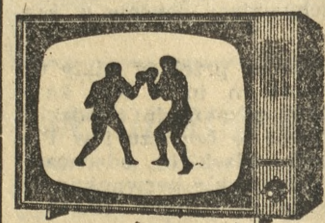
„Molnia-1” — przekaźnik kosmiczny

W Związku Radzieckim wystrzelono 25 bm. kolejnego sztucznego satelitę typu „Molnia-1”. Zadaniem satelity będzie zbadanie systemu długodystansowej dwustronnej łączności telewizyjnej oraz radiotelefonicznej i telegraficznej. (PAP)

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA EUROPY

*
Od 29. V.
do 2. VI.

NA EKRANIE TELEWIZORA



JUŻ DZIS MOŻESZ KUPIĆ

TELEWIZOR

W SKLEPACH ZURT
i branży radiotechnicznej
NABARDZO

DOGODNE

RATY 10% wpłata do 30 rat

K4312

w licznej grupie na 31 miejscu w takim samym czasie, jak Pedersen.

WYNIKI DRUŻYNOWE OSTATNIEGO ETAPU

1. Holandia	10:38,47
2. POLSKA	"
3. CSRS	"
4. Bułgaria	"
5. ZSRR	"
6. W. Brytania	10:42,00
7. Dania	"
8. NRD	"
9. Algieria	"
10. Węgry	"
11. NRF/Berlin zach.	"
12. Belgia	"
13. Rumunia	"
14. Jugosławia	"
15. Szwajcaria	"
16. Maroko	"
17. Finlandia	11:22,24

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA XX WYŚCIGU POKOJU

1. Maes (Belgia)	55:23,24	strata do lidera
2. Kirilow (Bułgaria)	5 min. 09 sek.	
3. MAGIERA (Polska)	6 " 24 "	
4. Smolik (CSRS)	7 " 33 "	
5. Hoffmann (NRD)	7 " 27 "	
6. BLAWDZIN (Polska)	7 " 44 "	
7. Heintz (Francja)	8 " 48 "	
8. Dolezel (CSRS)	9 " 21 "	
9. Marks (NRD)	11 " 41 "	
10. Sajdhuizin (ZSRR)	14 " 07 "	
11. Moiceanu (Rumunia)	14 " 24 "	
12. KEGEL (Polska)	15 " 02 "	
13. Oeschger (Szwajcaria)	16 " 35 "	
14. Mintjens (Belgia)	18 " 07 "	
15. POLEWIAK (Polska)	19 " 25 "	
16. Tkaczenko (ZSRR)	19 " 28 "	
17. CZECHOWSKI (Polska)	19 " 36 "	
18. Huster (NRD)	19 " 53 "	
19. Czarnowski (NRD)	20 " 24 "	
20. Sawczew (Bułgaria)	24 " 20 "	

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. POLSKA 166:26,57	strata do lidera
2. NRD	4 min. 12 sek.
3. CSRS	11 " 41 "
4. Bułgaria	20 " 51 "
5. ZSRR	38 " 54 "
6. Belgia	43 " 12 "
7. NRF/Berlin zach.	49 " 21 "
8. Jugosławia	55 " 32 "
9. Węgry	58 " 36 "
10. Szwajcaria	59 " 18 "
11. Rumunia	59 " 26 "
12. Holandia 1 godz. 08 "	49 "
13. W. Brytania	1 " 13 " 53 "
14. Dania	1 " 34 " 18 "
15. Maroko	1 " 51 " 33 "
16. Algieria	4 " 23 " 52 "
17. Finlandia	8 " 30 " 08 "

KLASYFIKACJA NA NAJAKTYWNIJSZEGO KOLARZA

1. Daehne (NRD)	— 28 pkt.
2. Jusko (Węgry)	— 27 "
3. Maes (Belgia)	— 25 "
4. H. Tesselar (Holandia)	— 21 "
5. Pedersen (Dania)	— 21 "

PERSPEKTYWY

Małe miasto. To pojęcie większości mieszkańców stolicy województwa kojarzy się z wyboistym rynkiem, z skromnymi domkami i gospodą. Cóż, nie ma dymu bez ognia. W międzywojennym dwudziestolecu podstawą bytu małych miast były drobne warsztaty wytwórcze i handel. Taki, a nie inny model miasteczka wynikał z ówczesnej sytuacji ekonomiczno-społecznej kraju (niedorozwój przemysłowy, bezrobocie, mała chłonność rynku wiejskiego na różnego rodzaju usługi).

Po drugiej wojnie światowej, w warunkach industrializacji i modernizacji rolnictwa, małe miasta oczywiście nie były przygotowane do pełnienia funkcji ośrodków usługowych ani w strefach rolniczych, ani też przemysłowych. Znaczna część miasteczek do dnia dzisiejszego z roli takiej wywiązywać się nie potrafi. Rozwija się w tempie niewspółmiernym do ogólnego tempa rozwoju kraju. Wszystko to prawda. Prawdą jest jednak również, że dzisiaj sytuacji małych miast nie określa już słowo „regres” czy „stagnacja”, lecz właśnie „rozwoj”.

Ci, dla których miasteczko stanowi synonim różnych negatywnych pojęć zdziwiliby się bardzo, gdyby zestawili to, co się działo przed rokiem 1939 z tym, co się dzieje obecnie w takich ośrodkach jak np. Mikstat (pow. Ostrzeszów), Pobiedziska (pow. Poznań), Pyzdry (pow. Września), Zduny i Kozylin (pow. Krotoszyn), Pniewy (pow. Szamotuły), Klecko (pow. Gniezno) i wiele innych.

Mikstat — 1945 to ponad 150 gospodarstw rolnych, kilka prywatnych sklepików i warsztatów rzemieślniczych, cegielnia oraz młyn. Urządzeń komunalnych nie było.

Mikstat — 1967 jest zelektryfikowany. Są wodociągi i kanalizacja. W nowym „Domu Strażaka” mieści się m. in. klubokawiarnia i sala widowiskowa na 250 osób. Jeden z budynków został zaadaptowany do potrzeb ośrodka zdrowia (należy do przodujących w Wielkopolsce). Sytuacja mieszkaniowa uległa poprawie dzięki budowie pierwszej części osiedla (25 domków jednorodzinnych). W trakcie budowy znajduje się spółdzielnia usług wytwórczych, obiekty leczniczej weterynaryjnej i magazyny GS. W planie m. in. modernizacja cegielni, założenie spółdzielni mieszkaniowej, budowa przedszkola, pawilonu handlowego i zakładu produkcyjnego. Oto efekty sprężenia finansowej pomocy państwa z

inicjatywą i gospodarnością mieszkańców.

Lokalne inicjatywy były, są i będą główną siłą napędową aktywizacji miasteczek. Skąd więc — zapytują Czytelnicy — nazwa naszej kampanii „Szanse małych miast”? Otóż w ostatnim okresie stworzone zostały warunki pełniejszego, niż

SZANSE MAŁYCH MIAST

dotychczas, wykorzystywania społecznych inicjatyw w zakresie aktywizacji.

Jedną z dodatkowych szans jest fundusz aktywności małych miast. Przeznaczono dla nich (chodzi o ośrodki do 5000 mieszkańców) w planie na lata 1966—1970 około 1,5 miliarda złotych (w skali ogólnokrajowej). Nie jest to fundusz na łatanie dziur w budżecie, lecz na tworzenie nowych dóbr. Konkretnie: chodzi o szybko rentującą inwestycje produkcyjne i usługowe, oparte o miejscowe surowce i lokalną siłę roboczą.

Kryteria oceny wniosków o przyznanie kredytów z funduszu aktywizacji przewidują uwzględnianie w pierwszej kolejności projektów ekonomicznie najbardziej efektywnych. A więc coś w rodzaju konkursu inicjatyw. Brać w nim udział może wielu; wygrywają tylko najbardziej pomysłowi. (Oczywiście trzeba dodać, że nie wszystkie miasteczka mają obiektywne warunki do budowy zakładów, choćby ze względu na brak odpowiednich zasobów surowcowych).

Swego rodzaju uzupełnienie funduszu aktywizacji stanowi, utworzony na wzór funduszu gromadzkiego, fundusz miejski (ze środków pozabudżetowych). Dzięki niemu miejskie rady narodowe (w zasadzie miast liczących do 10 000 mieszkańców) co roku dysponować będą około 250 mln zł (w skali ogólnokrajowej). Środki te nie „przepadają” z końcem każdego roku (stać możliwości ich stopniowego gromadzenia z myślą o poważniejszej inwestycji), a mogą być przeznaczone m. in. na dofinansowywanie czynów społecznych. I tu znów nasuwa się porzekadło — „bez inicjatywy ani rusz” — które przed kilkoma laty stanowiło hasło

naszej akcji, polegającej na ukazywaniu dorobku powiatów Ziemi Wielkopolskiej. Do robku, powstałego dzięki lokalnym inicjatywom.

Inną — wydaje się, nie dostatecznie wykorzystywaną, mimo uchwały KERM nr 25/65 — formą aktywizacji terenu stanowi deglomercja. U nas nie brak z jednej strony zakładów, którym w Poznaniu ciasno, z drugiej zaś ośrodków mających nadwyżki siły roboczej i niedostatecznie wykorzystywane obiekty produkcyjne. Od zaradności lokalnych władz zależy przebieg i tempo deglomercji. Użytkownika i dogadanie się z planującym deglomercję zakładem pracy.

Na przełomie roku 1966 i 1967 nastąpiło ujednolicenie decentralizacji zadań i uprawnień na rzecz małych miast położonych w województwie poznańskim. Ogólnie rzecz biorąc nie ma już takich przydzielonych MRN, które nie przejęły proponowanych — w liście Prezesa Rady Ministrów (z 15 czerwca 1966) — do przekazania im uprawnień w zakresie gospodarki komunalnej, ochrony przeciwpożarowej, oświaty, handlu, komunikacji, przemysłu usług i innych dziedzin. Od zasady tej istnieją jednak pewne odstępstwa. Tematu tego nie będziemy rozwijać, gdyż poświęcimy mu odrębną publikację. W tym miejscu pragniemy jedynie zasygnalizować podniesienie, w wyniku decentralizacji, rangi MRN jako gospodarza miast, co również nie jest bez znaczenia dla przedsięwzięć aktywizacyjnych.

Skoro mowa o warunkach sprzyjających w Wielkopolsce rozwojowi trzeba dodać, że warunki takie stwarzają również: zakończenie prac nad ogólnymi planami zagospodarowania przestrzennego małych miast, program rozwoju drobnej wytwórczości i usług oraz uwzględnianie w polityce inwestycyjnej niektórych resortów potrzeb miast (np. HCP — w Śrebie). Krótko mówiąc, otwiera się perspektywy rozwojowe, jakich dotychczas nie było. Wykorzystanie tych możliwości zależy jednak w decydującej mierze od inwencji i zaangażowania lokalnych władz i samych mieszkańców.

MICHAŁ ŁUCZAK

*) Przykłady te zaczerpnęliśmy z 12 nr (rok 1966) czasopisma „Gospodarka i Administracja Terenowa”.



Fot.: — E. Kitzmann

Předwczoraj, 24 bm. ogłosiliśmy rezultat Konkursu „Czy znasz Kraj Rad?”. Pierwszą nagrodę — wyjazd na tydzień do Moskwy i Leningradu — zdobył w wyniku losowania Tadeusz Socha — nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 1 w Grodzisku Wielkopolskim.

— Czy spodziewał się Pan nagrody?

— Miałem cichą nadzieję, dlatego wysłałem rozwiązanie. Lubię brać udział w różnych konkursach, ale jeszcze nigdy nie zdobyłem innej nagrody, oprócz książkowych. Byłem ogromnie zaskoczony, gdy otrzymałem telefon z redakcji „Głosu Wielkopolskiego”. Pytano mnie, czy mogę wyjechać do Związku Radzieckiego w lipcu. Dopiero po dłuższych wyjaśnieniach zrozumiałem, że wygrałem główną nagrodę. Nie mogłem jakoś w to uwierzyć.

— Jak przyjęło tę wiadomość otoczenie?

— Też, nie wierzyli. Byli tacy koledzy, którzy wysłali po kilka listów z odpowiedziami, a ja tylko jedną. Żona złożyła mi gratulację. Wiedząc, że w lecie zdaję końcowe egzaminy na Studium Nauczycielskim w

Rozmawiamy z laureatem konkursu pt. „Czy znasz Kraj Rad?”

Tadeusz Socha pojedzie do ZSRR

Poznaniu, spytała, czy mogłaby pojechać za mną?

— Niestety, regulamin konkursu tego nie przewiduje. W końcu jednak wszystko się ułożyło, pojedzie Pan w sierpniu na egzaminach, a żonie opowie Pan swoje wrażenia.

— Bardzo się cieszę z tej wygranej. Będzie to moja pierwsza wycieczka zagranicą. A wrażenia opowiem nie tylko rodzinie, ale i moim uczniom. Mam nadzieję, że przyniosę sporo ciekawych zdjęć, powiększając zbiory swoje i kółka fotograficznego, które prowadzę w szkole. Fotografika, oprócz ogródka działkowego, to moje hobby. Myślę o założeniu kółka filmowego, ale nie mamy kamery.

— Może Pan znów wygra w jakimś konkursie?

— Wysłałem rozwiązanie konkursu, ogłoszonego w „Przyjaźni”, gdzie główną nagrodą jest kamera filmowa, ale w pozytywny rezultat nie wierzę. Za dużo byłoby szczęścia na raz.

— Kto wie, to przecież przypadek. W naszym konkursie wszystkie trzy główne nagrody zdobyli nauczyciele. Prawo serii? Nie wszystko jednak da się przewidzieć. Wiem o tym dobrze, jako matematyk. Jak wynika z rachunku prawdopodobieństwa, miałem szansę, ale wygrać wśród dwunastu tysięcy kandydatów, to już los szczęścia.

— Oby Panu nadal dopisywało! Życzymy jak najwięcej przyjemności i wrażeń podczas wyjazdu do Związku Radzieckiego.

(emp)

Fatimska wyprawa papieża

Zadna z dotychczasowych podróży papieża Pawła VI nie wywołała tyle głosów krytycznych, tyle zastrzeżeń i obaw, co wyjazd do Fatimy w Portugalii. Wychodziły one oczywiście od katolików szczerze związanych z rozwojem nurtu otwartego, sprzyjającego zbliżeniu z innymi wyznaniem chrześcijańskimi i niechrześcijańskimi, a nawet marksistami, zainteresowanemu Kościoła we wspólnym rozwiązywaniu problemów trapiących dzisiejszy świat.

Papież wybrał się do Fatimy z okazji pięćdziesiątej rocznicy tzw. objawienia Matki Boskiej w tej miejscowości. Pięćdziesiąt lat temu trójka małych, nie umiających jeszcze czytać ani pisać dzieci miała „widzenie” Matki Boskiej, która z kolei miała im przekazać niezmiernie ważne tajemnice. Ustanowiony został i rozwijany pieczętowany kult Matki Boskiej Fatimskiej. Wielu katolików nie uważało go ani też nie uważało autentyczności objawienia. Kult jednak

rozwijano wszelkimi sposobami nadając mu wnet jednoznaczny charakter polityczny. Matka Boska Fatimska stała się niejako patronką i orędowniczką najbardziej antykomunistycznych sił w Kościele. Jedną z tzw. tajemnic objawienia spopularyzowana po zwycięstwie Rewolucji Socjalistycznej w Rosji mówiła o konieczności nawrócenia Rosji jako warunku pokoju i sprawiedliwości, Bożego ładu w świecie.

Dlatego nie przypadkowo kult Matki Boskiej Fatimskiej rozwijali kapłani w hitlerowskim Wehrmachcie zwłaszcza zaś w okresie wojny ze Związkiem Radzieckim. Tego rodzaju kult miał dawać religijne uzasadnienie barbarzyńskiej wojnie z ZSRR. Na ziemiach okupowanej Polski hitlerowcy chętnie przystawali na popularyzację Matki Boskiej z Fatimy. Kiedy nie było mowy o wydawaniu polskich książek, kiedy słowo polskie było ciepłe, cenzura okupantów nie miała żadnych zastrzeżeń wobec wydawania publikacji po polsku o Matce Boskiej z Fatimy. Tak np. wiosną 1944 r. cenzura Generalnej Gubernii podpisała do druku książkę anonimowego autora posiadającą niestety również imputację lwowskiego arcybiskupa Baziaka i „nihil obstat” kościelnego cenzora we Lwowie ks. B. Szulca. Tytuł książki: „Ku czci Niepokalanego Serca Marii Objawienia Matki Bożej w Fatimie i chwila obecna”, Lwów 1944. W tej książce autor propagował kult Matki Boskiej Fatimskiej, a przede wszystkim jej słowa o nawróceniu Rosji.

Książka o antykomunistycznej Matce Boskiej była hitlerowcom potrzebna szczególnie w chwili, kiedy losy wojny były przesądzone, kiedy ku granicom Polski parły armie radzieckie i Wojsko Polskie.

Papież Jan XXIII, kiedy mu doreczoneo tzw. posłanie czyli tajemnicę objawienia Matki Boskiej Fatimskiej — te dotąd nieujawnione przeczytał je, zalepił w kopercie i nie ujawniając ich polecił schować w watykańskich archiwach.

Jednocześnie zwolennicy ruchu ekumenicznego nie chcieli podkreślenia kultu matki Jezusa, gdyż wybujała maryjność stanowiła jedną z głównych przeszkód w zbliżeniu z innymi kościołami chrześcijańskimi.

Wyjazd papieża do Fatimy budził także protesty w krajach afrykańskich i w patriotycznym ruchu demokratycznym w Portugalii. Jest to państwo jawnie faszystowskie, państwo brutalnie dławiące

wszelkie swobody obywatelskie. Jest to także państwo, prowadzące od lat krwawą i nieludzką wojnę przeciwko ruchowi wyzwolenczemu w Angoli i Mozambiku. Wyjazd papieża traktowano jako gest umacniający reżim Salazara, pośrednio uznający jego praktyki.

Sam Paweł VI i w Watykanie mocno podkreślali, że pielgrzymka będzie mieć charakter czysto religijny i że papież chce się modlić o pokój w świecie.

Rano 13 maja na lotnisku Monte Reale, 40 km od Fatimy wylądował samolot papieża. Witali go tam prezydent Portugalii Thomas, dyktator — premier Salazar, członkowie rządu portugalskiego i hierarchia katolicka. Po nabożeństwie w Fatimie papież odbył 10-minutową rozmowę z przywódcami faszystowskiej dyktatury.

Przemówienie papieża w Fatimie było dość powściągliwe jeśli chodzi o propagowanie kultu Matki Boskiej Fatimskiej. Nie wspominał on nawet o pięćdziesiątej rocznicy objawienia, co było pretekstem jego wyjazdu. Przyznał jednak, że między katolikami a innymi chrześcijanami istnieją zasadnicze różnice w spojrzeniu na kult maryjny.

O wiele mocniej papież zaatakował zwolenników awangardy katolickiej i szybkich, zasadniczych reform Kościoła. „Byłoby wielką szkodą — mówił — gdyby jednostronna i nieupoważniona przez naukę Kościoła interpretacja przekształcała tę odnowę w czynnik powodujący załamanie tradycji i konstytucyjnej struktury, gdyby zastępowała teologię wielkich i prawdziwych Ojców Kościoła nowymi, osobliwymi ideologiami”.

Motywy od dłuższego czasu niespotykany w przemówieniach obecnego papieża był skierowany aluzjnie atak przeciwko krajom socjalistycznym. Papież wezwał nawet do modłów o przywrócenie zniesionej — jego zdaniem — w krajach socjalistycznych wolności religijnej. Najwięcej miejsca zajął ogólnikowe wezwania o pokój w świecie, przy czym nazwa Wietnamu nawet nie padła, nie mówiąc już o chociażby aluzyjnym ukazaniu sprawców barbarzyńskiej agresji i potępieniu dokonującego się ludobójstwa.

Słowem — cała wyprawa fatimska była gestem w stro-

Dokończenie na str. 4

WŁODZIMIERZ WANAT

OSTATNI SEZON W SZWAJCARII BOGDAN RUTHA

W tym momencie czuję uderzenie kół o ziemię. Pedzimy po szosie. Mijamy rozstawione wzdłuż drogi oślepiające czy reflektory. Jeszcze sto metrów, jeszcze siedemdziesiąt... Koniec pasa zbliża się szybko! Toczmy się wolniej. Zostało tylko pięćdziesiąt metrów, trzydzieści, dwadzieścia... Już nie widzę szosy! Widzę noc! Ciągłe jeszcze toczmy się. Pilot gwałtownie pochyla się, coś robi, słyszę zgrzyt. Jeszcze toczmy się. Jeszcze... jeszcze... Pilot rzuca się na hamulec. Samolot przechyla się do przodu, ogon unosi.

Nagle wszystko zgasło. Otoczyła mnie ciemność. Poczuję, że spadam w dół. Za mną coś uderzyło o ziemię, odbiło się od niej, raz drugi, trzeci... Dopiero po chwili zdałem sobie sprawę, że trzymam się kurczowo oparcia fotela pilota, i że samolot stoi na ziemi. Jacyś ludzie podbiegają do nas. Wymachują rękami. Pilot podnosi dach kabiny. Wstaje. Oglądam się za siebie. Reflektory są za nami. Skończyły się. Stoimy w ciemności, kilka metrów przed nami stoi dom. Piętrowy dom z dachem i kominami. A gdzie szosa? Jest. Skręca w tym miejscu. Na południe. Dom stoi właśnie na samym zakręcie.

Pilot wyskoczył. Światła zgasły. Pozostały tylko reflektory jakiegoś samochodu, stojącego opodal. Pilot z ludźmi znikł. Zostałem sam. Raz po raz słychać strzały karabinowe, rzadziej armatnie, od czasu do czasu odzywały się serie karabinów maszynowych.

Zaczęłam rozglądać się. Wzdłuż szosy, po obu jej stronach, stały ciężarówki. Motorami zwrócone były na szosę. To one ją oświetlały. Ciemne ich bryły zasłaniały mi widok na to, co musiało być za nimi. Ciężarówki pokryte były napisami, starannie wykaligrafowanymi białą farbą. Pełno też było na nich wykrzykników, długich jak szable, i często odwróconych do góry nogami.

Gdy oczy przyzwyczaiły się do ciemności, między samochodami dostrzegłem lufy dział. Zwrócone były w niebo. Niedaleko odkryłem grupę dział większych od tamtych. Miały bardzo długie lufy, połykające w ciemności, jakby je co dopiero wytoczono z fabryki. Były to pewnie działa przeciwlotnicze, te siedemdziesiąt sześć milimetrowe, te ze słynnego zgromadzenia Skoda, z których republikanie byli tak dumni. Stał też tu wielki jasny samochód z czerwonym krzyżem, na pewno autochir, dar przyjaźni Hiszpanii. Każda brygada międzynarodowa otrzymała niedługo jeden taki. Miał salę operacyjną, i wszystko, co potrzeba.

Przyjrzałem się uważnie szosie. Jej nawierzchnia była nietknięta. Po obu stronach było widać czarne plamy dziur i lejów. To pewnie nie wojna ją oszczędziła, lecz walczące strony. Musiały strzec jej jak oka w głowie. Gdy dobrze przyjrzałem się ziemi po obu stronach, zacząłem wyłapywać z ciemności coraz to nowe przedmioty. Odkryłem jeszcze coś, co rozrzucone było w różnych miejscach wzdłuż szosy, tuż przy ziemi, i wyglądało jak walec albo koło. Kiedy przyjrzałem się temu lepiej, poznałem: były to głośnie. Wszystkie zwrócone w jedną stronę — na południe. Przypominały mi się słynne altary del frente, megafony, o których tyle słyszałem w Szwajcarii. Ich głos słychać na odległość dwóch, a w nocy trzech kilometrów. Ta broń od razu, gdy tylko mi o niej opowiadano, wydała mi się niezwykła: potężna i jednocześnie archaiczna; i romantyczna — jak ta wojna! Ostatnia, jakaś cholernie romantyczna wojna, lecz pierwsza, w której ludzie biją się o koncepcję ekonomiczną, o styl życia, a może wcale nie pierwsza, lecz trwała już, od kad los człowieka na tej ziemi, jego wielkie dumne posłannictwo, na dobre zaczęły niepokoić myśl ludzką, odkąd jeden spryciarz zaczął na dobre interesować się drugim, i spoglądać łasym okiem przez płot jego domu. Wszystko w porządku, stwierdziłem, dobrze, że tak, bo z tego wynikał postępu: niezadowolone jednych, i lęk drugich — stały się jego źródłem.

Megafony, rozrzucone wzdłuż linii frontu, podobają mi się. Byłem przekonany, że to one będą bronią przyszłości, kiedy zwyciężać będziemy argumentem, myślą, perswazją — nie kulą.

C.d.n.

Dobre związki

Wielkopolska nie zawiera bezpośrednich umów handlowych z zagranicą. W Poznaniu nie ma więc rejestru dostarczanych nam przez Związek Radziecki licencji, maszyn, surowców i innych towarów, które przyczyniły się do powojennego rozwoju gospodarczego naszego regionu. A szkoda, bo na co dzień nie zawsze sobie umyślamy, jak bardzo nasze życie sprężnięte jest ze wschodnim sąsiadem. Dopiero gdy się człowiek zastanowi, rozjeźrzy — związki te dostrzeże.

Niektórzy mieszkańcy Poznania pamiętają bezinteresowną pomoc ludzi radzieckich na jutro po wyzwoleniu; przy uruchamianiu elektrowni, łączności i transportu. Gdyby nie radzieccy specjaliści, szłoby nam z tym trudno. Nasza rodzima inteligencja techniczna została bowiem zdziękowana przez okupanta. Star się pamiętają też liczne fakty pomocy żywnościowej, a także i to, że po wyczerpaniu się miejscowych zapasów, pierwsze transporty paliw i stali dla „Cegielskiego” i innych uruchamianych przez robotników fabryk nadeszły ze Wschodu. A tam też się przecież wówczas nie przelewało.

Lata 1947—1955, okres kończenia odbudowy kraju (i Wielkopolski) oraz pierwszy etap forsownej industrializacji (6-latką), zbiegły się z ostrą blokadą gospodarczą państw naszego obozu, złagodzona nieco dopiero w latach następnych. Kraje zachodnie odmawiały nam sprzedaży nie tylko maszyn i urządzeń przemysłowych, lecz nawet literatury technicznej. Byliśmy wówczas zdani wyłącznie na własne siły i życzliwą pomoc przyjaciół.

Człowiek inwestycja tamtego okresu była u nas Poznańska Fabryka Maszyn Żywnościowych. Zbudowana została całkowicie w oparciu o radzieckie doświadczenia i plany. Do dokumentacji „konstrukcyjnej” i technologicznej wyczerpanej w tej fabryce do dziś snopowiązałki ciągnikowej typu WC-3, także dostarczył nam Związek Radziecki. Dzisiaj po 16 latach nieprzerwanej produkcji, maszyna ta nie jest

już szczytowym osiągnięciem technicznym. Lecz jakże waleń przyczyniła się do mechanizacji polskiego rolnictwa!

Z pomocy ZSRR korzystaliśmy rozbudowując nasz przemysł taboru kolejowego, przemysł maszynowy, elektrotechniczny, chemiczny i inne. Ileż to bowiem razy nasi inżynierowie, racjonalizatorzy i działacze gospodarczy (np. ze „Stomila” i HCP) wyjeżdżali do fabryk radzieckich, przywożąc statami doświadczenia, dokumentację, modele i wzory. Ileż to razy gościliśmy u nas fachowców radzieckich, którzy nie szczędzili nam swoich rad i uwag? Nie trzeba też zapominać o tym, że absolwenci dawnej Wyższej Szkoły Inżynierskiej i obecnej Politechniki Poznańskiej zdobywali wiedzę, korzystając z dużej mierze z tłumaczeń radzieckich podręczników technicznych.

Co trzeci robotnik wielkopolskiego przemysłu pracuje na radzieckich surowcach. Załogi fabryk wagonów, silników, łożysk tocznych, obrabarek i liczne inne, przetwarzające z radzieckich rud żelaza, manganu i chromu. Poważna część załóg naszych fabryk włókienniczych, odzieżowych i bieliźniarskich pracuje w oparciu o radziecką bawełnę. Podobnie ma się rzecz z załogami fabryk chemicznych, bo niektóre surowce do produkcji gumy, środków piorących, barwników, farmaceutyków kosmetycznych itp. pochodzą z ZSRR. Cała nasza rozbudowana komunikacja autobusowa, wszystkie lokomotywy spalinowe, samochody i motocykle (a więc dziesiątki tysięcy osób) jeżdżą, korzystając z radzieckiej ropy naftowej, olejów i smarów.

Spora część urządzeń energetycznych, zainstalowanych w wielkich elektrowniach okręgu konińskiego, jest zbudowana w fabrykach radzieckich lub polskich lecz w oparciu o radziecką licencję. Ostatnio do stawy ciężkich samochodów — wywrotek dla Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa nadeszły z ZSRR. Wykopy pod nową dzielnicę mieszkaniową na Ratajach robią nasi operatorzy, ciężkimi radzieckimi

koparkami wielonaczyniowymi. Proszę, rozjeźrzyć się sami. Podobnych przykładów znajdziecie więcej.

Znana jest pomoc radzieckiej geologii w poszukiwaniach bogactw naturalnych w Polsce. Odkrycie pokalnych złóż gazu ziemnego w Wielkopolsce, w jakiej mierze tej pomocy zawdzięczamy. Do Piły przybyła ostatnio (wraz z rodzinami) dość liczna grupa radzieckich geologów, która m.in. dokładnie przebadła polski niż. Nadchodzi też ciężki sprzęt do głębokich wierceń. Pora kończyć te refleksje. Spoglądam na zegarek, i łapię się na tym że jest też radziecki — tani i niezawodny. Podobnie odmierza czas tysiącom poznaniaków. Przy okazji cisną się więc pod pióro uwagi o popularnych u nas „Moskwiczach” i „Wołgach”, o „Zorkach” i „Sielgach” (radio aparaty), o... maszynkach do golenia, telewizorach, odkurzacach i — gruzińskiej herbacie, a także radzieckim szampanie...

PIOTR CHOJNACKI

do redaktora

Wietnam i liczby

— Pan redaktor Porzycki? — brzmiało pytanie w telefonie. — Mówi czytelnik, nazywam się „ski. Chciałem z panem się „poniegdzać” na temat liczb, jakie pan przytoczył w swoim artykule o Wietnamie pt. „Ryzyko bluffu, najłepsze posunięcie”. Pisał pan tam, że Amerykanie tylko w ciągu tygodnia rozpylili nad polami uprawnymi i dżunglami południowowietnamską 5 miliardów 700 milionów litrów środków chemicznych, niszczących roślinność. I dalej napisał pan, że ładunki opuszczające każdego dnia porty zachodnioamerykańskie — przewyższają rozmiarami dostawy, przeznaczone w szczytowej fazie II wojny światowej dla amerykańskich sił zbrojnych, toczących boje z Japończykami. To, co pisze się w naszej prasie o wojnie wietnamskiej — mam na myśli te astronomiczne liczby — to po prostu wydaje się niewiarygodne. Czy próbował pan dokonać przeliczeń, ile samolotów byłoby

potrzeba dla rozpylenia owych 5,7 mld litrów chemikaliów? Oczekuję, że zechce pan na łamach „Głosu” wyjaśnić bliżej, co pan o tym sądzi.

Red.: Na wstępie — słowo przeproszenia za upływ czasu. Niestety, powstała konieczność odszukania pewnych zagranicznych publikacji i stał — zwłoka. A teraz przejdźmy do meritum sprawy. Najpierw uwaga ogólnej natury: istotnie, liczby, przytaczane przez nas — tak samo jak w całej polskiej i światowej prasie, a dotyczące agresji amerykańskiej w Wietnamie — bywają astronomiczne. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wojna w Wietnamie jest bardziej krwawa od kampanii w Korei, a pod pewnymi względami (np. tonaż bomb zrzuconych przez pirackie samoloty amerykańskie na terytorium wietnamskie) do równie II wojny światowej.

Podawana przez Czytelnika w wątpliwość liczba 5,7 mld litrów chemikaliów, została

przez nas zacytowana za francuskim tygodnikiem „L'Express”, noszącym datę 27 marca — 4 kwietnia 1967. Najprawdopodobniej wchodzi tu w grę rozpylanie środków chemicznych nie tylko z samolotów, lecz także przez lądowe urządzenia bojowe.

Dla pełniejszego zobrazowania rozmiarów akcji defoliacyjnej, prowadzonej przez siły USA w Wietnamie, warto dodatkowo zacytować wiadomość, podaną przez amerykański tygodnik „Business week”. Pod koniec kwietnia br. tygodnik ten donosił, że amerykański przemysł chemiczny nie może podołać zamówieniom, związanym z akcją prowadzoną w Wietnamie. Dokładna wysokość zapotrzebowania ze strony wojska na wspomniane środki chemiczne jest tajemnicą, ale — jak przypuszcza „Business week” — przekracza ona czterokrotnie (!) obecne możliwości produkcyjne przemysłu.

Dane, dotyczące rozmiarów ładunków, ekspedowanych co dnia do Wietnamu z zachodniego wybrzeża USA, zostały przez nas przytoczone za paryskim dziennikiem „Le Monde” z 18 kwietnia br. Zawarte one były w artykule Alain Clement'a, zatytułowanym „Od optymizmu do zniechęcenia”. (wp)

Ze wspomnień seniora dziennikarstwa

Moje spotkanie z Turkami

Nie na ziemi tureckiej, lecz w Bułgarii spotkała się w 1930 roku delegacja dziennikarzy polskich z rządową delegacją turecką, złożoną w większości z przedstawicieli prasy tureckiej. Polska 8-osobowa ekipa z prezesem dr Antonim Baurpre, redaktorem „Czasu” w Warszawie, składała w Sofii oficjalną wizytę.

W czasie naszego pobytu w stolicy Bułgarii, przybyła o dzień później delegacja turecka. Obydwie grupy stanęły w reprezentacyjnym hotelu „Europa”. Turkom przewodził wiceprezydent Medżelis, osobisty przyjaciel twórcy odrodzenia narodowego Turcji — Kemala Paszy.

Wyjeżdżając z Warszawy nie wiedzieliśmy, że w Sofii spotkamy się z Turkami. Była to więc dla nas niespodzianka. Przypominaliśmy sobie legendę podawaną z ust do ust o postawie Porty Otomańskiej wobec rozbiórów Polski. Turcja nie uznawała rozbiorów. Nie uczyniła tego tylko ze szczególnej sympatii do Lechistanu, lecz z wrogości do Rosji, która wzrastała w potęgę, zagrażając państwu otomańskiemu. Fama głosi, że w dniu tureckiego nowego roku, w czasie przyjmowania korpusu dyplomatycznego, sułtan zapytywał wielkiego wezyra:

— Gdzie jest poseł Lechistanu?

— Poseł Lechistanu przybyć nie mógł.

W czasie jednego ze spotkań, zapytałem tureckiego dziennikarza z Ankary — Burchana, co wie na ten temat.

— Słyszałem o tym — odpowiedział — lecz podobno nie ma żadnych potwierdzających te wieści dokumentów.

Spotkanie nasze przypadło w okresie, gdy Turcja po obaleniu sułtanatu i wygnaniu ostatniego jej władcy Mahomeda VI w 1922 r. — odrodziła się, wprowadzając daleko idące reformy społeczne i gospodarcze. Młodoturcy, pod wodzą Kemala Paszy, tworzyli nowoczesne państwo. Trzeba przypomnieć, że Turcy ciężko zapłacili za udział swój po stronie Niemiec w I wojnie światowej. Na mocy pokoju w Sevres w 1920 r. Turcja, posiadająca 1,790 tys. km² z 24 milionami mieszkańców, okrojona została do 170 tys. km² z około 10 milionami ludności. Traktatu tego Narodowe Zgromadzenie Tureckie nie ratyfikowało i dopiero w drugim traktacie w Lozannie w 1922 r. Turcja odzyskała całą Małą Azję z Trapezundem, zaś w Europie Trację z Adrianopolem do rzeki Maricy. Obecnie państwo tureckie posiada 760,756 km² z 29 milionami mieszkańców.

Z przedstawicielami takiego państwa zetknęliśmy się na gościnnej ziemi bułgarskiej. Spotkanie z Turkami nastąpiło w poselstwie polskim w Sofii. Poseł RP w Sofii — Tarnawski i członkowie poselstwa, zaznajomili nas z Turkami. Mówiono po niemiecku lub francusku. Koledzy turecy byli dość etykietałni i chłodni, co oziębło pierwsze zetknięcie. Czyżby mieli do nas pretensje — żartowaliśmy — za odsiecz wiedeńską Jana Sobieskiego? W późniejszych rozmowach przekonaliśmy się, że młodoturcy, po sukcesie w Lozannie, zaczęli nierealnie myśleć kategoriami wielkomocarstwowymi. Ocieplenie atmosfery nastąpiło później, jak to zwykle bywa, w czasie bankietu w poselstwie polskim.

W dużej sali poselstwa, przy dwóch odrębnych stołach, zasiadły delegacje turecka i polska oraz goście bułgarscy. Po oficjalnych toastach zaczęło roznosić drugie danie. Dla nas przeznaczona była pieczeń wieprzowa, dla Turków — baranina. Lecz traf chciał, że obsługująca służba z wieprzowiną skierowała się do stołu tureckiego. Turcy odmówili przyjęcia drugiego dania. Wywołało to konsternację na sali. Baraninę skierowaliśmy na stół turecki. Gospodarz podszedł do Turków z przeprosinami. Gdy zaczęto wnosić wino służba wniosła je tylko na stół polski, bo według Koranu mahometanom nie wolno pić

alkoholu i jeść wieprzowiny. Turcy podnieśli ręce: „Prosimy o wino — wołali — wieprzowiny nie lubimy, ale wino chętnie pijemy. A poza tym trzeba coś wreszcie zrobić dla Mahometa”. Rozległ się ogólny śmiech.

Incydent ten na bankiecie ożywił salę, rozchmurzył kolegów dziennikarzy tureckich. Rozpoczęła się swobodna wymiana zdań.

Z Sofii udaliśmy się do Warszawy, gdzie w Euksynogradzie, w swej letniej rezydencji, oczekiwał obydwie delegacje car Eorys III. Jechaliśmy specjalnym pociągiem w wagonach sypialnych, duszną nocą lipcową. Na jednej z większych stacji obudził mnie konduktor, mówiąc, że czeka na mnie delegacja miejscowej ludności. Zdziwiony, gdyż nie byłem przewodniczącym naszej grupy, wyszedłem mimo to na peron, sądząc, że może dr Baurpre chce się mną wyrećczyć. Na peronie wyjaśniła się pomyłka. Stali w blaskach pochodni Turcy w fezach. Coś nam się i zawezwałem przewodniczącemu delegacji tureckiej. Po chwili ukazał się na peronie. Spostrzegłszy Turków w fezach zawałował: — „Delegacji nie przyjmuję. Jesteście za cofańcy, którzy nie uznają nowych obyczajów, jakie zaprowadziły w Turcji. Jak z fezami”. To mówiąc wskoczył pospiesznie do wagonu. Wspaniała wieniec, przeznaczony dla delegacji tureckiej, pozostał w rękach staroturek.

Wróciwszy do swego przeżycia — długo nie mogłem zasnąć. Było to ostatnie nasze spotkanie z Turkami, gdyż w Warszawie rozdzieliły się delegacje — polska i turecka.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

Fatimska wyprawa papieża

Dokończenie ze str. 3

ne siły katolickiej reakcji — tej pragnącej antyekumenicznego kultu maryjnego — i tej pragnącej ziemnych, nieprzejrzalnych stosunków do krajów socjalistycznych. Komentator amerykańskiej AP pisał wprost: „W płaszczyźnie politycznej i teologicznej podróż wydaje się być gestem Pawła VI w kierunku prawicy”. Twierdził on dalej, że wszystko, co czynił papież w Fatimie musiało się podobać elementom konserwatywnym.

„Zadnej nawet najsłabszej aluzji do dławienia wolności, czego ofiarami jest tytuł Portugalczyków duchownych i nieduchownych... Ani

jedno słowo przeciwko kolonializmowi nie padło z ust autora „Populorum Progressio” — pisał „Le Monde”.

Nie można powiedzieć, że podróż do Fatimy była krokiem niefortunnym. To by zbyt wiele usprawiedliwiała. Podróż i postawa papieża w Fatimie stanowiły rezultat spekulacji dyplomatów kół watykańskich i gry sił w Watykanie. Uznano tam widocznie, że Kościół poczynił za wiele odnowicielskich kroków, więc by uspokoić ich przeciwników, teologicznych i politycznych — w Kościele i poza Kościołem — zdecydowano się na posunięcie zamrażające.

WŁODZIMIERZ WANAT

Praca

Kulturalną rencistkę, do towarzystwa starszej pani, przyjmuje. Zgłoszenia: godz. 12—16, Szyszowskiego 13 m. 2, Max. 492322

Ekonomista, dyplomowany biegły księgowy, dłużej praktyka, doświadczony organizator — zmieni pracę (stanowisko kierownicze). Warunek mieszkaniowy. Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 70610.

Kalętniczka lub panienka, potrzebna do szycia torebek damskich. Pracownia Torebek, Kościelna 23, w podwórzu, prawo. 492168

Potrzebna uczciwa dochoząca pomoc domowa w wieku około 50 lat. Wygodne, dobre. Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 478912

Pomoc domowa, umiarkowanie gotująca, potrzebna — wyjazd do Warszawy. Oferty: Borowik St. Warszawa 95, Storczykowska 21. Informacje: Poznań, telefon 423-67. 478833

Przyjmuje malarzy i uczniów. Tel. 584-369, po godzinie 18. 478672

Potrzebne kobiety do pracy w ogrodnictwie. Poznań-Zęgrze, Milczańska 15. 478822

Uczeń potrzebny. Piątkowo, Obornicka 22a — Warsztat Kowalsko-Słusarski 479866

Kupno

Kupię „Syrenę” 104. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 478802

Kupię bojler elektryczny 30-litrowy, jugosłowiański. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 479066

Heblarki stolarskie, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 479572

Kupię fabrycznie nowy Opel, Fiat 1500 lub 1800. Pośrednictwo wykluczone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 480382

Warsztat ślusarsko-mechaniczny kupię lub wydzierżawię. Oferty „Prasa”, Poznań, Grunwaldzka 19 dla 481882

Zapraszamy na Plac Wolności

GDZIE ODBĘDZIE SIĘ

SPRZEDAŻ KIERMASZOWA ZABAWEK

z okazji

MIĘDZYNARODOWEGO DNIA DZIECKA

w dniu 28 maja br. od godziny 9—13.

K4327

Sprzedaż

Wózki dziecięce głębokie, głęboko-spacerowe spacerowne polecia Wytwórnia. Głogowska 133. 471482

Samochód Warszawa 1964 rok, sprzedam. Poznań, ul. Dzierżyńskiego 39 m. 3, od godz. 16—18. 489492

Sprzedam Wartburg de Lux, stan idealny. Poznań, ul. Dąbrowskiego 33 m. 5, godz. 18.30—20.30. 493352

Akordeon 120-basowy, nowy 6.500 zł, 32-basowy używany oraz motorower „Simson”, sprzedam. Poznań, Chelmońskiego 18 m. 9. 493112

Sprzedam nową Syrenę 104, premia PKO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 490652

Bufet, kredens, dwa fotele, oraz maszynę do szycia z motorkiem, sprzedam. Poznań, ul. Dąbrowskiego 44 m. 1. 478552

Sprzedam wózek dziecięcy, w bardzo dobrym stanie. Winogrody Zagrodnicza 5 m. 4. 479332

Okazyjnie sprzedam, syplalnię, Poznań, ul. Dąbrowskiego 68 m. 3, od godz. 16. 479152

Sprzedam Moskwicka, stan dobry. Podolany — Czorszyńska 5a. 479462

Opel-Kadet Combi 1964 — sprzedam. Iniewy, 1 Ma ja 3. 478572

Sprzedam sypialnię stylową, łożko francuskie (produkcji Sroczynskiego). Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 478762

Sprzedam motorower „Koma” MR 230, stan idealny. Tel. 528-57. 479432

Maszynę do szycia sprzedam. Kanałowa 17 m. 3, od godz. 12—18. 479732

Sprzedam motocykl WSK 125. Jackowskiego 13 m. 2, godz. 16. 479832

Przyczepę dwukołową do samochodu — sprzedam. Piątkowo, Obornicka 22a. 479852

Sprzedam łożko z wyposażeniem. Poznań, Dzierżyńskiego 19 m. 2, godz. 16—19. 480162

Samochód osobowy, starszy typ sprzedam lub zamienię na motocykl, powyżej 250 cm³. Chodzież, H. Sawickiej 4. 480212

Pianino czarne, w bardzo dobrym stanie sprzedam. 9.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 480232

Telewizor „Rubin” 17-cal. nowy kineskop — sprzedam. Szewska 21 m. 4. 480312

Nieruchomości

Kupię działkę 0,50 ha z zabudowaniami lub bez. Strefa miejska. Lipski, Stubi, Jełności Rob. 7, Zielonogórska. 73372

Parcelę bliźniaczą, uzbudowaną Dąbrowskiego, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 479422

Dom mieszkalny 300 m² wraz z magazynem 1.200 m² w centrum Gniezna, sprzedam. Wiadomość: Warszawa, Mickiewicza 18 C — 2, tel. 33-04-62 — Ziobro. K3910

Sprzedam parcele 1.400 m² Poznań — Winiary, oplotowaną, zadrzewioną, pod zabudowę szeregową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 479922

Przedsiębiorstwo
Zaopatrzenia Drobnej Wytwórczości
w POZNANIU, ul. Skoczowska 19
ZAWIADAMIA, ZE Z POWODU INWENTURY
BĘDĄ NIECZYNNE MAGAZYNY
Przedsiębiorstwa

W czasie od 1 czerwca do 30. VI. 67 r.
Polecając szeroki asortyment surowców włókienniczych, hutniczych, chemicznych i innych tak pełnowartościowych jak i odpadowych — Dyrekcja Przedsiębiorstwa prosi wszystkich odbiorców o zaopatrzenie się w surowce potrzebne do produkcji przed rozpoczęciem inwentury. W okresie trwania inwentury przeprowadzane będą tylko operacje tranzytowe. K4020

Sprzedam dwie przyległe działki 3.436 m² i 2.904 m², Szczepanków-Spławie, z prawem zabudowy domu jednorodzinnego z ogrodnictwem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 479912

Sprzedam tanią działkę budowlaną oraz wydzielony ogród owocowy w Swarzędzu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 480062

Zamienię mieszkanie spółdzielcze 3-pokojowe 49 m², nowe przy ul. Bułgarskiej na większe lub dwa 2-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 479742

Zamienię mieszkanie śródmieście, 140 m² na 3 pokoje, Poznań 2 pokoje Warszawa (ewentualnie nadające się na biuro). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 479692

Małżeństwo — członków spółdzielni mieszkaniowej przyjmie na pokój. Płatne z góry 2 lata. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 479762

Garaż, oddam. Ul. Jugosłowiańska (światło, woda). Tel. 671-541, godz. 18. 489732

LoKale

Międzynarodowy turniej koszykarek

W sali przy ul. Matejki rozpoczął się wczoraj międzynarodowy turniej koszykarek, w którym obok polskiej reprezentacji AZS startują: reprezentacja Polski juniorek i „Slovan” Bratysława (CSRS). W pierwszym dniu Olimpia pokonała AZS 40:38 (21:16) a „Slovan” wygrała z kadrą juniorek 57:50 (32:25).

Dzisiaj dalszy ciąg turnieju. Początek gier o godz. 18. (s)

dalekopisem

PIĘKNY SUKCES W SOFII

W stolicy Bułgarii rozpoczęły się VI szermierze mistrzostwa krajów socjalistycznych. Zainaugurowały je pojedynki indywidualne w szabli oraz turniej indywidualny w szpadzie. Walki szablistów zakończyły się pięknym sukcesem reprezentacji Polski, która występując w rezerwowym składzie, wygrała wszystkie spotkania i zajęła pierwsze miejsce. Polacy pokonali ZSRR 9:7, Węgry 8:8 (różnica 8 trafień), Rumunię 9:7, NRD 9:6 i Bułgarię 9:2, uzyskując 10 pkt.

Finał turnieju indywidualnego w szpadzie przyniósł sukcesowi (ZSRR) — 4 zwycięstwa. Jedyną z Polaków, któremu udało się zakwalifikować do finału, Pomarnacki zajął 6 miejsce z 1 zwycięstwa.

ZWYCIĘSTWA LEKKOATLETYK W ROSTOCKU

Dwa zwycięstwa odniosły polskie lekkoatletki na jubileuszowym, dziesiątym świecie sportowym Uniwersytecie Greifswald w Rostocku. Bieg na 400 m wygrała z AZS Toruń — 57,7. W biegu na 800 m ppł. zwyciężyła Cierajewska (Budowlani Bydgoszcz) — 11,9.

KOLEJNA PORAZKA DODY

Nadal nie widzieliśmy polskiego szachisty. Zblizniewowi Dody na międzynarodowym turnieju w Leningradzie. W piątej rundzie Polak doznał kolejnej porażki, ulegając tym razem czechosłowackiemu arcymistrzowi Hortowi.

PIEKARZE SZWAJCARI ROZGROMILI RUMUNIE

W kolejnym meczu eliminacyjnym piłkarskich mistrzostw Europy Szwajcarzy nieoczekiwanie rozgromili Rumuni 7:1 (3:0). (t)

Przełamanie

Zarząd Spółdzielni Pracy Kapeluszników i Czapników w Poznaniu, ul. Woźna 10 — ogłasza PRZEŁAMANIE NIEOGRAZICZONYCH DOSTAW TASYM BORTY KAPELUSZOWEJ damskiej z importu i krajowej.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w terminie od dnia 1 czerwca 1967 r. pod adresem: Spółdzielnia Pracy Kapeluszników i Czapników — Dział Techniczny.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie pracy zaopatrzenia i zbytu oraz prywatne.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 3 czerwca 1967 r. o godz. 10 w Zarządzie Spółdzielni.

Zarząd Spółdzielni Pracy Kapeluszników i Czapników zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K432

Dnia 21 maja 1967 r. zmarł nagle

Mieczysław Spigiel

pracownik Wielkopolskich Zakładów Teletechnicznych „Teletra”

którego żegnamy z żalem.

RADA ZAKŁADOWA WSPÓŁPRACOWNICY DYREKCJA.

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 maja 1967 r. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie. M4360

Dnia 23 maja 1967 r. zmarła, po krótkiej chorobie, w wieku lat 65, nasza ukochana siostra i ciocia, śp.

Waleria Mocerowska

z domu MARCINKOWSKA

b. więziarka Fortu VII, kurator Sądu Powiatowego dla Nieletnich.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

o czym zawiadamia pogrążona w smutku RODZINA

Poznań Bydgoszcz. 497900

W głębokim smutku pogrążeni

CORKI, ZIĘCIOWIE I WNUKI

493760

W dniu 23 maja 1967 r., zakończyła swój pracowity, pełen poświęceń żywot, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i nigdy niezapomniana matczynka, skarb naszego życia, najukochańsza i najtroskliwsza babunia i teściowa

Józefa Soińska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 11.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

RODZINA

Poznań, ul. Świerczewskiego 31 m. 9. 493432

Dnia 23 maja 1967 r., odszedł od nas po krótkich cierpieniach, mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 77

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Marcelesińska 34 m. 6. 493776

Dnia 23 maja 1967 r. zmarł, nasz długoletni, ceniony współpracownik i drogi kolega

Bolesław Ściesiński

główny księgowy.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 26 maja br. o godz. 14.45 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzina Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają:

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA

I WSPÓŁPRACOWNICY

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót

Telekomunikacyjnych w Poznaniu. M4350

W dniu 24 maja 1967 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy 66 lat, moja ukochana żona, nasza nieodżałowana synowa, bratowa, swagierka i nasza najukochańsza ciocia

Maria z Białasów Piwońska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 9.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony

MAZ z RODZINĄ

Poznań, ul. Marcelesińska 34 m. 6. 493776

Dnia 23 maja 1967 r., zakończyła swój pracowity, pełen poświęceń żywot, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i nigdy niezapomniana matczynka, skarb naszego życia, najukochańsza i najtroskliwsza babunia i teściowa

Józefa Soińska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 11.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

CORKI, ZIĘCIOWIE I WNUKI

493760

Dnia 23 maja 1967 r. zmarł, nasz długoletni, ceniony współpracownik i drogi kolega

Bolesław Ściesiński

główny księgowy.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 26 maja br. o godz. 14.45 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzina Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają:

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA

I WSPÓŁPRACOWNICY

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót

Telekomunikacyjnych w Poznaniu. M4350

W dniu 24 maja 1967 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy 66 lat, moja ukochana żona, nasza nieodżałowana synowa, bratowa, swagierka i nasza najukochańsza ciocia

Maria z Białasów Piwońska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 9.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony

MAZ z RODZINĄ

Poznań, ul. Marcelesińska 34 m. 6. 493776

Dnia 23 maja 1967 r., zakończyła swój pracowity, pełen poświęceń żywot, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i nigdy niezapomniana matczynka, skarb naszego życia, najukochańsza i najtroskliwsza babunia i teściowa

Józefa Soińska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 11.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

CORKI, ZIĘCIOWIE I WNUKI

493760

Dnia 23 maja 1967 r. zmarł, nasz długoletni, ceniony współpracownik i drogi kolega

Bolesław Ściesiński

główny księgowy.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 26 maja br. o godz. 14.45 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzina Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają:

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA

I WSPÓŁPRACOWNICY

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót

Telekomunikacyjnych w Poznaniu. M4350

W dniu 24 maja 1967 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy 66 lat, moja ukochana żona, nasza nieodżałowana synowa, bratowa, swagierka i nasza najukochańsza ciocia

Maria z Białasów Piwońska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 9.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony

MAZ z RODZINĄ

Poznań, ul. Marcelesińska 34 m. 6. 493776

Dnia 23 maja 1967 r., zakończyła swój pracowity, pełen poświęceń żywot, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i nigdy niezapomniana matczynka, skarb naszego życia, najukochańsza i najtroskliwsza babunia i teściowa

Józefa Soińska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 11.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

CORKI, ZIĘCIOWIE I WNUKI

493760

Dnia 23 maja 1967 r. zmarł, nasz długoletni, ceniony współpracownik i drogi kolega

Bolesław Ściesiński

główny księgowy.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 26 maja br. o godz. 14.45 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzina Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają:

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA

I WSPÓŁPRACOWNICY

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót

Telekomunikacyjnych w Poznaniu. M4350

W dniu 24 maja 1967 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy 66 lat, moja ukochana żona, nasza nieodżałowana synowa, bratowa, swagierka i nasza najukochańsza ciocia

Maria z Białasów Piwońska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 9.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony

MAZ z RODZINĄ

Poznań, ul. Marcelesińska 34 m. 6. 493776

Dnia 23 maja 1967 r., zakończyła swój pracowity, pełen poświęceń żywot, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i nigdy niezapomniana matczynka, skarb naszego życia, najukochańsza i najtroskliwsza babunia i teściowa

Józefa Soińska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 11.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

CORKI, ZIĘCIOWIE I WNUKI

493760

Dnia 23 maja 1967 r. zmarł, nasz długoletni, ceniony współpracownik i drogi kolega

Bolesław Ściesiński

główny księgowy.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 26 maja br. o godz. 14.45 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzina Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają:

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA

I WSPÓŁPRACOWNICY

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót

Telekomunikacyjnych w Poznaniu. M4350

W dniu 24 maja 1967 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy 66 lat, moja ukochana żona, nasza nieodżałowana synowa, bratowa, swagierka i nasza najukochańsza ciocia

Maria z Białasów Piwońska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 9.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony

MAZ z RODZINĄ

Poznań, ul. Marcelesińska 34 m. 6. 493776

Dnia 23 maja 1967 r., zakończyła swój pracowity, pełen poświęceń żywot, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i nigdy niezapomniana matczynka, skarb naszego życia, najukochańsza i najtroskliwsza babunia i teściowa

Józefa Soińska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 11.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

CORKI, ZIĘCIOWIE I WNUKI

493760

Dnia 23 maja 1967 r. zmarł, nasz długoletni, ceniony współpracownik i drogi kolega

Bolesław Ściesiński

główny księgowy.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 26 maja br. o godz. 14.45 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzina Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają:

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA

I WSPÓŁPRACOWNICY

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót

Telekomunikacyjnych w Poznaniu. M4350

W dniu 24 maja 1967 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy 66 lat, moja ukochana żona, nasza nieodżałowana synowa, bratowa, swagierka i nasza najukochańsza ciocia

Maria z Białasów Piwońska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 9.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony

MAZ z RODZINĄ

Poznań, ul. Marcelesińska 34 m. 6. 493776

Dnia 23 maja 1967 r., zakończyła swój pracowity, pełen poświęceń żywot, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i nigdy niezapomniana matczynka, skarb naszego życia, najukochańsza i najtroskliwsza babunia i teściowa

Józefa Soińska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 11.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

CORKI, ZIĘCIOWIE I WNUKI

493760

Dnia 23 maja 1967 r. zmarł, nasz długoletni, ceniony współpracownik i drogi kolega

Bolesław Ściesiński

główny księgowy.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 26 maja br. o godz. 14.45 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzina Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają:

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA

I WSPÓŁPRACOWNICY

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót

Telekomunikacyjnych w Poznaniu. M4350

W dniu 24 maja 1967 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy 66 lat, moja ukochana żona, nasza nieodżałowana synowa, bratowa, swagierka i nasza najukochańsza ciocia

Maria z Białasów Piwońska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 9.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony

MAZ z RODZINĄ

Poznań, ul. Marcelesińska 34 m. 6. 493776

Dnia 23 maja 1967 r., zakończyła swój pracowity, pełen poświęceń żywot, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i nigdy niezapomniana matczynka, skarb naszego życia, najukochańsza i najtroskliwsza babunia i teściowa

Józefa Soińska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 11.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

CORKI, ZIĘCIOWIE I WNUKI

493760

Dnia 23 maja 1967 r. zmarł, nasz długoletni, ceniony współpracownik i drogi kolega

Bolesław Ściesiński

główny księgowy.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 26 maja br. o godz. 14.45 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzina Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają:

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA

I WSPÓŁPRACOWNICY

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót

Telekomunikacyjnych w Poznaniu. M4350

W dniu 24 maja 1967 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy 66 lat, moja ukochana żona, nasza nieodżałowana synowa, bratowa, swagierka i nasza najukochańsza ciocia

Maria z Białasów Piwońska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 9.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony

MAZ z RODZINĄ

Poznań, ul. Marcelesińska 34

TEATRY

POLSKI — g. 19.30 „Tango”; NO
WY — g. 19.30 „Rosmersholm”;
— OPERA — g. 19 „Zemsta Nieto-
perza”; OPERETKA — g. 19 „Gas-
parone”; MARCINEK — g. 11 i 17
„Teatrzyk Jeana”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MU-
ZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 —
„Noc” (włoski, 18 l.); APOLLO —
g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Szczę-
ście” (franc., 18 l.); BAŁTYK —
g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „300
Spartan” (USA, 11 l.); CZTERNA-
STKA — nieczynne; GONG — g.
10, 12, „Tajemnica złotego runa” —
(franc., 9 l.); g. 16, 18, 20 „Krzyk
strachu” (ang., 16 l.); GRUN-
WALD — g. 16, 18 „Winnetou” (I
i II s., jug., 11 l.); GWIAZDA —
g. 10.30, 13, 15.30 „101 Dalmatyn-
czyków” (USA, 7 l.); g. 18, 20.15
„Nóż w wodzie” (pol., 16 l.);
— HUTNIK — g. 16.45, 19 „Chudy
inni” (pol., 16 l.); KOSMOS — g.
17, 19.30 „Francja naprzód” (fr.
11 l.); MALTA — g. 15.45, 18, 20.15
„Niedziela w Nowym Jorku” —
(USA, 16 l.); MINIATURA — g.
15, 17.30, 20 „Małżeństwo z roz-
sądku” (pol., 16 l.); OLIMPIA —
g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Rio Con-
chos” (USA, 14 l.); OSIEDL —
g. 16, 18, 20 „Fanfan Tulipan” (fr.
14 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20
„Sprawdzono, min nie ma” —
(jug., 14 l.); PALACOWE — g. 15
„Francja naprzód” (franc., 11 l.);
g. 17.30, 20 „Pluton 317” (franc.
16 l.); PRZYJAZN — g. 15.30, 18
20.15 „Aktorka księcia” (radz., 16
l.); RIALTO — g. 10, 12.30, 15,
17.30, 20 „Fantomas” (fr.-włoski,
11 l.); RUSALKA (Swarzędz) —
g. 17, 19.30 „Trema” (USA, 14 l.);
SCALA — g. 15.30, 19 „Winnetou”
(I i II s., jug. 11 l.); TECCA — g.
17.30, 20 „Człowiek, który zabił
Liberty Valance’a” (USA, 14 l.);
WARTA — remont; WZASOWICZ
(Puszczykowo) — g. 17, 19.15 —
„Gdzie jest trzeci król” (pol., 14
l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Gentleman z Coochy” (franc.
14 l.); WRZOS (Lubon) — nie-
czynne; WRZOS (Mosina) — g. 17,
19.15 „Człowiek ucieka” (ang., 16
l.); FOTOPLASTIKON — g. 12—21
„Podróż po USA”.

CYRK

„ARLEKIN” (pl. przy Stadionie
im. 22 Lipca) — g. 19.

DYŻURY

Szpital Kliniczny im. Pawłowa
(Garbary 17, tel. 510-21) — interna.
chirurgia, okulistyka.

Pogotowie Ratunkowe (ul. Cheł-
mowski 20) — podstacje: ul.
Kórnicka 8, Bukowa 1. Ugory 18
wypadki uliczne — tel. 99; poradzi
lekarskie — tel. 637-35; nagłe za-
chorowania w domu — telefony
544-44 i 544-45.

Ambulatoria: (ul. Chełmowski
20) — czynne: chirurgiczne II
(cała doba); internistyczne g. 7—23
pediatryczne — g. 7—23; stomato-
logiczne — cała doba; — chirur-
giczne I — ul. Kórnicka 8 (cała
doba).

Wojewódzka Stacja PR — ul. Ko-
ściuszki 103; telefon 756-66.

Miejska Lecznica dla Zwierząt
ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-41;
od 8—21 (w nocy nagłe wypadki).

Apteki: Al. Marcinkowskiego 11
(czynna cała doba); Główna 3 i
Staroleśka 79 (dyżur nocny).

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 Koncert
symfoniczny; J. S. Bach — Wiel-
ka Msza h-moll. Dyrygent — Jer-
zy Kurczewski, soliści z NRD,
Poznański Chór Chłopięcy.

MUZEJA

— nieczynne

WYSTAWY

Pałac Kultury — „Ilustracje
książkowe i książki dla dzieci”
oraz „Rysunki satyryczne z „Ka-
ruzeli” — g. 12—20 (do 30 bm.).

Galeria ZPAP (Stary Rynek) —
„Malarstwo Belii Fekete (Buda-
pest)” — g. 10—19.

Klub MPiK (Ratajczaka 39) —
wystawa plakatu słowackiego —
g. 10—20.

Biblioteka E. Raczyńskiego —
„Dzieje oręża polskiego” — g.
10—19.

BWA — Arsenał (Stary Rynek)
— „Wystawa malarstwa Stanisła-
wa Teisseyre’a — g. 10—18 (do
10 VI br.).

Klub Garnizonowy (ul. Nie-
złomnych 1) — „Pamiętki z okre-
su walk od Tobruku do Bolonii”
— g. 9—19 (do 28 bm.).

Salon PTF (Paderewskiego 7) —
„Fotografia barwna” M. Herkt —
g. 10—19.

WOIT (St. Rynek 10) — „Pie-
kno Ziemi Trzcinieckiej” — fo-
togramy J. Korpala — g. 9—17.

Szkola przy ul. Floriana) wzię-
cie od ul. Dąbrowskiego 73)

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A
26 V 1967 Nr 123 (7246)

Przestronniejsze budynki dla Zakładu Szkolenia Inwalidów

W III kwartale br. Poznańskie Przedsiębiorstwo Budo-
wane nr 2 rozpocznie przy ul. Szamotulskiej 67 bu-
dowę budynków dla Zakładu Szkolenia Inwalidów. Wresz-
cie zatem wychowankowie tego Zakładu otrzymają wy-
godniejsze pomieszczenia. Do tej pory uczą się oni zawodu
w ciasnych lokalach przy ul. Wawrzyniaka.

Państwowy Zakład Szkolny
dla Inwalidów Wojennych i
Wojskowych istniejący od
1919 r., przekształcił się w
1954 r. w Zakład Szkolenia In-
walidów. Realizuje on pro-
gram rehabilitacji zawodowej
osób fizycznie „poszkodowa-
nych, przede wszystkim z
uszkodzeniami nóg. Są to w
większości z całego kraju mło-
dzi ludzie, w wieku od 16 do
18 lat. Przy Zakładzie, które-
go dyrektorem od 10 lat jest
Z. Tylewicz, istnieją: szkoły
zawodowe, warsztaty, dział
usprawnienia fizycznego oraz
internat. W ciągu roku szkol-
nego korzysta z nauki około
220 uczniów.

Od 1945 r. do 1965 r. Zakład
wyszkolił w rozmaitych za-
wodach (tokarz metali, tech-
nik-ortopeda, automechanik,
ślusarz itp.) 1980 absolwen-
tów. Ze względu na stale wzra-
stające potrzeby rehabilitacji
zawodowej inwalidów, budo-
wa nowych obiektów stała się
wprost koniecznością. Po prze-
kazaniu ich do użytku rady-
kalnie poprawią się obecne
warunki szkoły i nauczania.
Na tegoroczne prace budowlane
przeznaczono ze Społecz-
nego Funduszu Budowy Szkół
i Internatów — 1 mln. zł. (a)

I w „Nowym” bez bufetu?

Przed kilkoma tygodniami,
w notatce pt. „Kram z bufet-
tem”, postulowaliśmy zorgani-
zowanie bufetu w Teatrze Pol-
skim. Odpowiedziano nam
wówczas, („Głos” z 15. IV. br.),
że bufet taki kiedyś we
wspomnianym teatrze istniał,
ale zlikwidowano go z uwa-
gi na nierentowność i trudno-
ści z doprowadzeniem do nie-
go instalacji z bieżącą wodą.

Obecnie dotarła do nas infor-
macja, że Spółdzielnia Inwa-
lidów „Równość” zamierza tak
że zlikwidować bufet istnieją-
cy w Teatrze Nowym. Termin
realizacji — koniec maja.

Ta ostatnia wiadomość po-
chodzi od dyrektora Poznań-
skich Teatrów Dramatycz-
nych, która podjęła odpowied-
ni kroki dla „uratowania”
istniejącego bufetu.

Naszym zdaniem — nie tyl-
ko nie należy likwidować bu-
fetu w Teatrze Nowym, ale
trzeba uczynić wszystko, by
co rychlej zorganizować podob-
ną placówkę w Teatrze Pol-
skim. (c)

RADIO

PIĄTEK: PROGRAM I — Fala
1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 18):
7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.15 Mel.
rozywk.; 8.49 „Dr Zabiński przed
mikrofonem”; 9 Dla klasy VI; 9.30
Polskie mel. ludowe; 9.40 Dla
przedszkoli; 10 Reportaż pt. „Ry-
cerze św. Floriana”; 10.30 W róż-
nych nastrojach; 11 Dla kl. VIII;
11.20 Muz. operowa; 11.49 „Rodzi-
ca a dziecko”; 12.10 Muz. ludowa
narodów radz.; 12.40 „Wiecej, ie-
piej, taniej”; 13 Dla klasy I i II;
13.20 Dawna muz. polska; 13.40
Swojskie mel.; 14 Public. między-
narodowa; 14.15 Konc. Ork. Łódz-
kiej Rozgl. PR pod dyr. H. De-
biecha; 15.05 Dla szkół średnich
„Dwa kwadransy historii”; 16 „Po-
poludnie z młodzieżą”; 18 Spra-
wowanie dźwięk. z Bokserskich
Mistrzostw Europy w Rzymie;
18.20 Muz. non stop Studia Rytm;
18.45 Kurs j. rosyjskiego; 19.10 —
„Ze wsi i o wsi”; 19.30 Konc. ży-
czeń; 20.31 Rewia piosenek; 21.01
„To i owo”; 22.01 Gra Wl. Na-
horny sax-alt; 22.10 Kwadrans dla
poważnych; 22.30 Z albumu salo-
nowej muzyki; 23.10 Sprawozd.
dźwięk. z Bokserskich Mistrzostw
Europy w Rzymie; 23.30 Konc. mu-
zyki popularnej; 0.10 Program no-
cy ze Szczecina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06,
15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69.74 MHz: 8.15 Kurs j. franc.; 8.35
„Pod rozważanie opinii”; 8.55 Kalej-
derskop rytmów i mel.; 9.40 Z ży-
cia ZSRR; 10.05 „Moja mama”
Polskie pieśni ludowe z okazji
Dnia Matki; 10.50 „Praktyka prze-
-

Podziękowanie PKPS

2 i 16 kwietnia br. odbyła
się w naszym mieście zbiórka
uliczna na cele Polskiego Ko-
mitetu Pomocy Społecznej. W
tych dwóch dniach poznaniacy
przekazali na pomoc dla naj-
bardziej potrzebujących ponad
41 000 zł.

Za okazanie zrozumienia o-
raz poparcie działalności PKPS
Rada Miejska tegoż komitetu
składa serdeczne podziękowanie
we wszystkim mieszkańcom
Poznania za złożone datki. (a)

PLASTYKA

Rysunki J. Borsukiewicza

Niedawno na wystawie okre-
gowej ZPAP zwróciliśmy uwagę
na interesujące rysunki Jerzego
Borsukiewicza. Obecnie plastyk
ten ma wystawę indywidualną w
galerii ZPAP w Arsenale. Autor
wystawy mieszka stale w Między-
chodzie, pracuje w szkolnictwie.
Żyjąc z dala od środowiska pla-
styków i galerii nie uległ wpły-
wom przelotnych koniunktur w
plastyce. Artystyczne osamotnie-
nie przyniosło w efekcie sztukę
oryginalną, własną, nieefektowną,
ale szczerą, autentyczną. Borsukiewicz
prezentuje w Poznańskim
rysunki — wcześniejsze
prymitywizujące, nowsze surreali-
zujące z jakąś własną anegdotą
i dramatem. Rysunek jego ma
z reguły starą warsztatową precy-
zję wykonania, troskę o detal.

Są wystawy, na które chodzi
się z obowiązką lub ciekawości,
są i takie, które ogląda się dla
przyjemności. Jedną z tych jest
właśnie skromna, ale ciekawa
wystawa w galerii ZPAP.

O. B.

Odpowiadamy

Maciej K. — Podajemy tytuły
szukanych teatralnych mówiących o
życiu Włodzimierza Lenina: „Czło-
wiek z karabinem” Pogodina (gra-
na w Poznaniu w sezonie 1964/65,
„Kremlofskie kuranty”; „Trzecia
patetyczna” — obie również Po-
godina oraz „Szósty lipca”, Sza-
trawa. (1068)

Jarogniew M. — Kierowca czar-
nego „Wartburga” to rzeczywiście
chuligan. Szkoda, że nie zdołał
Pan zapisać numeru rejestracyj-
nego. Bez tego nie możemy interwe-
niować. (1224)

mysłowa” fragm. IV; 11.10 „Wła-
ściwie miejsce”; 11.25 Wirtuoz
muz. rozywk.; 12.30 Kultura pi-
łnie poszukiwana”; 13 Czas do-
brych gospodarzy; 14 Dla ciebie,
mamo”; 14.30 „List ze Śląska”;
14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Mu-
zyka hiszpańska i włoska; 15.30
„Czekam na wyrok” opow.; 16.05
Folieton z dźwiękiem; 17.25 Muz.;
17.50 Komentarz sport. E. Pachol-
skiego pt. „Sport w wyższych u-
czelniach Poznania”; 18.25 „Spot-
kanie z Matką”; 18.45 „Klub En-
tuzjastów Nowoczesności”; 19.05
Muz. i aktualn.; 19.50 Muzyka; 20
Transm. konc. symf. z Festiwalu
Muzycznego „Praska Wiosna 1967”;
21.55 Muzyka; 22.05 Teatr Poezji
„Nieznana podróż Sindbada Ze-
glarza”; 22.45 Muzyka; 23.05 Gra
ork. tan. PR pod dyr. E. Czer-
nego; 23.35 Mel. na dobranoc.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, ok. 20.50,
23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz:
18.05 Krasnoludki są na świecie;
18.45 Wszystko w stylu folk-coun-
try and western; 19 Wiersze saty-
ryczne A. Marianowicza; 19.05 —
„Mój magnetofon”; 19.25 „Siódma
minuta, osma przemija”; 19.35 Na-
grania Studia UKF; 19.55 Wszy-
stko w stylu folk — pieśni prote-
stu; 22.07 „Wdzięczność bez gra-
nic” — słuch.; 20.40 Jazd na sze-
ściu strunach; 21 Wszystko w sty-
lu folk — blues ludowy; 21.20 Prze-
krój przez „Przekrój”; 21.25 Tył-
ko po włosku; 21.50 Opera — D.
Aubera „Fra Javolo”; 22.07 Spie-
wa Jacques Brel; 22.15 Niech
będzie pięknie — magazyn; 22.30 —
Wszystko w stylu folk-przełój;
22.45 Piosenki Natasszy i Katiu-
szy; 22.55 „Kwiaty Polskie” — J.
Tuwima; 23 Reminiscencje mu-
zyczne; 23.50 Spiewa K. Konar-
ska.

W Puszczykowie zlot harcerzy — licealistów

Szczep drużyn harcerskich
przy Liceum Ogólnokształcą-
cym w Puszczykowie organizu-
je 27 i 28 bm. Wielki Zlot dru-
żyn starszoharcerskich. We-
zmą w nim udział wszystkie
licealne drużyny harcerskie z
terenu Poznania. Oprócz cie-
kawego programu turystyczne-
go (różnymi szlakami Wielko-
polskiego Parku Narodowego
drużyny dojdą do miejsca Zlo-
tu w Puszczykowie) sportowe
go i artystyczne. W niedzielę,
28 bm. odbędzie się także
uroczysty apel protestacyjny
przeciwko agresji amerykań-
skiej w Wietnamie. (ad)

Postęp na budowie nowej siedziby PWRN

Rozbudowa gmachu Prezy-
dium WRN przy Al. Stalin-
gradzkiej nabrała w tym roku
szybszego tempa. W zeszłym
roku przeznaczono na rozpo-
częcie tej budowy 5 mln. zł.
W tym roku przewiduje się
wykonanie prac budowlanych
za 12 do 15 mln. zł.

Do końca br. najbardziej
zaawansowane będą roboty w
części niskiej stawianej od
strony ul. Kościuski. W okre-
sie zimy, jako że ta część bę-
dzie już ogrzewana, zabezpie-
czy się w niej front robót. 10-
kondygnacyjna część wysoka,
budowana od strony Al. Stalin-
gradzkiej doprowadzona bę-
dzie do stanu surowego. Pod
dachem ma się znaleźć część
środkowa, w której, znajdzie
się sala obrad.

Wykonawcą tej inwestycji
jest Poznańskie Przedsiębior-
stwo Budownictwa Przemys-
łowego nr 2. (a)

echa naszych publikacji

Nasz felieton pt. „Segmentowe
kupowanie”, krytykujący sposób
załatwiania klientów Wojewódz-
kiego Przedsiębiorstwa Handlu
Meblami (ściśle: w sklepie przy
ul. Głogowskiej 26), spowodował
dyrekcję WPHM do wypowiedzie-
nia się w tej sprawie. Rzeczowy
list zastępcy dyrektora do spraw
handlowych — E. Piaskowskiego,
zamieszczamy z niewielkimi skrót-
kami:

„...Posyłanie klienta do magazy-
nu w celu ustalenia terminu prze-
wieszenia mebli i szukanie stolar-
za (przez klienta — red.) do mon-
tażu — nastąpiło skutkiem nie-
właściwej pracy sprzedawców.
Mają oni obowiązek bez pomocy
nabywców ustalić termin dostawy
i przysłać stolarza do mieszka-
nia klienta i o tym przy zakupie
zawiadomić nabywcę.

Występujące od czasu do czasu
braki w sprzedaży, spowodowane
są nierytmicznością dostaw
WPHM, dla uniknięcia przerw w
sprzedaży, ma stale w zapasie 3
miliony segmentów (jest 65 ele-
mentów).

TELEWIZJA

PIĄTEK: 10—11.25 — „Kronika
jednego dnia” — film fab. prod.
radz.; 12—12.20 — Program dla
szkół — dla klas IV — „W sta-
rym Gdańsku”; 12.45—13.05 Dla
klas III — „Wojsko”; 16.55 —
Wiadomości; 17 — Dla dzieci:
— „Miś z okienka”; 17.15 — Dla
młodych widzów — „Teatr Jed-
nego Aktora” — „Męska sprawa”
— J. Domagalla; 17.30 — „Przy-
gody Robinsona Crusoe” — film
seryjny; 17.55 — Magazyn me-
dyczny; 18.25 — „Wielokropek”;
18.40 — „Po balu” — film w/g o-
powiadania Lwa Tołstoja; 19.20
— Dobranoc i dziennik; 20.05 —
„Kronika tygodnia”; 20.15 — Pro-
gram rozywkowy — film balet-
owy: — „Prometeusz”; 20.45 —
„Czwarta zmiana”; 21.20 — „10
minut recenzji”; 21.30 — Teatr
TV — „Mężczyzna, czyli Ahasw”
— sztuka G. Zapolskiej; 22.20 —
Dziennik;

SOBOTA: 9 — Fab. film włoski
„Proces przeciwko miastu”; 10.35
— 11.25 Biologia kl. VII — Ssaki”;
11.55—12.25 Geografia kl. VI —
„Zulawy Wiślane”; 16.10 Program
Tygodnia; 16.30 Progr. dla na-
uczycieli — „Zabawa i zabawki”;
16.55 Wiadomości; 17 Telekonkurs
dla młodz. — „Sztuka myślenia”;
17.45 Film z serii — „Świat, któ-
ry nie może zginąć”; 18.10 „Po-
zostaje” — Młodzieżowy Klub TV;
18.55 „Warszawa ja i Ty”; 19.20
Dobranoc; 19.30 Monitor; 20.05 —
„Mój przyjaciel Józef” — nowela
filmowa; 20.35 Program z cyklu
„Przedstawiamy” — przygotowa-
ny przez TV Budapeszt, w wyk-
artystów węgierskiej estrady; 21.25
Dziennik; 21.40 Wiadomości spor-
towe; 21.55 „Proces przeciwko
miastu” — fab. film włoski.

TV zastrzega sobie prawo do
zmian.

Nagrody dla przodujących kolporterów



Z okazji Dnia Działacza Kultury,
w Księgarni Kolporterskiej „Dom
Książki” odbyło się spotkanie
kierownictwa „Domu Książki” z
czołowym aktywnym kolporter-
skim Poznania. W miłej atmosf-
rze dyskutowano o formach
upowszechnienia książki przez
kolporterów zakładowych, któ-
rych w mieście jest już 150. Do
końca br. kierownictwo księgarni
kolporterskiej zaplanowało liczbę
tę podnieść do 200 osób. W
uznaniu zasług w upowszechnia-
niu książki w zakładach pracy
dyrekcja „Domu Książki” nagro-
dziła 23 najlepszych kolporterów
dyplomami i nagrodami książ-
kowymi. Czerem kolporterom
wreczono legitymacje Stowarzy-
szenia Księgarzy Polskich: Je-
rzemu Napierale, Czesławowi
Trinczkowi, Krystynie Pyżalskiej,
i Annie Pokornej. Nagrody i le-
gitymacje wreczył dyrektor han-
dlowy „Domu Książki”, Z. Nali-
piński. Podziękowanie za włożo-
ny wkład pracy społecznej w
upowszechnienie książki złożył
nagrodzony i wszystkim kolpor-
terom Z. Lewicki, kierownik Dzia-
łu Upowszechnienia i Reklamy.
Na zdjęciu: Dyrektor handlowy
„Domu Książki”, Z. Nalipiński,
wreca nagrodę Gertrudzie Mi-
chalak z MPK. (Stach)
Fot. — K. Przychodźki

Wildecki program Dnia Dziecka

Bogaty program obchodów
z okazji zbliżającego się Mię-
dzynarodowego Dnia Dziecka,
przygotowany na Wildzie. Ob-
chody trwać tu będą od 28 bm.
do 4 czerwca br.

Inauguracją będzie impre-
za w Szkole Podstawo-
wej nr 42 przy ul. Różanej.
27 bm. spotkają się tu delega-
cje uczniów z gospodarzami
dzielnicy, odbędą się tu wystę-
py artystyczne oraz seans fil-
mowy.

Począwszy od 28 bm. we
wszystkich placówkach oświa-
towych odbywać się będą im-
prezy sportowo-artystyczne,
organizowane przez komitety
rodzicielskie i szkolne Koła
Przyjaciół Dzieci. Starsi uc-
niowie wildeckich szkół przy-
gotują też paczki dla dzieci
przebywających w Klinice Or-
topedycznej przy ul. Dzierży-
ńskiego. Dzielnicy Zarząd
TPD zorganizuje dwie impre-
zy w Domach Dziecka w Bni-
nie i Szamotulach. W części
artystycznej wystąpi tam ze-
spół ze Szkoły Podstawowej
nr 28.

Centralna impreza dla wil-
deckich dzieci odbędzie się 4
czerwca w Ogrodzie Jordanow-
skim przy ul. Bema. (a)

Powodzenie inicjatyw TKWP

W sali Pałacu Działalności
ocobyło się ostatnio roczne zwy-
czajne zebranie członków Po-
znańskiego Oddziału Towarzy-
stwa Krzewienia Wiedzy Prak-
tycznej. Podczas swego blisko
dziesięcioletniego istnienia
TKWP przekształciło się
w instytucję kulturalno-
oświatową. W latach 1957
— 1966 TKWP przeprowadziło
wiele kursów, odczytów
i wystaw o tematyce tech-
nicznej, poza tym wydało
szereg broszur i skryptów dla
potrzeb szkoleniowych.

W 1966 r. zorganizowano 196
kursów, w których uczestni-
czyło 5 124 słuchaczy. Były to
kursy: powszechne dla potrzeb
własnych uczestnika, podwyż-
szające kwalifikacje, przygo-
towujące do zawodu, egzami-
nów eksternistycznych i III kl.
Technikum Ekonomicznego.
Na ten rok zaplanowano 210
kursów, w większości dłu-
gotrwałych, z liczbą 5 520 absol-
wentów. Przewidziano też szereg
odczytów dotyczących naj-
nowszych zdobyczy myśli tech-
nicznej.

Na koniec zebrania podjęto
szereg uchwał. M. in. postanó-
wiono podnosić kwalifikacje
kadry instruktorskiej, przygo-
tować młodzież pracującą do
egzaminów eksternistycznych
w szkołach wyższych, a w mia-
rę wzrostu zapotrzebowania
społecznego stwarzać nowe for-
my kształcenia dorosłych.
TKWP czynić też będzie sta-
rania o uzyskanie pozwolenia
na prowadzenie kursów dla
kierowców I i II kategorii. (gg)

INFORMUJEMY

Zakład Energetyczny Poznań —
Miasto informuje, że w związku
z przeprowadzaniem pracami eks-
ploatacyjnymi nastąpią przerwy w
dostawie energii elektrycznej w
dn. 27. 5. 67 r. w godz. 8—12.30 dla
ulic: prawej strony Głogowskiej
(od MPK do Rynku Łazarskiego)
oraz lewej strony (od Hłbnera do
Sczanieckiej), lewej strony Hłbne-
ra (od Głogowskiej do Lodowej),
prawej strony Zależe (od Głogow-
skiej do Lodowej) i dalej Lodo-
wej (od Zależe do Hetmańskiej)
Findera (od Krauthofera do Het-

mańskiej) i Głogowskiej (od Krzy-
wej do Kosynierskiej) i przyle-
głych. (M 2572)

Zarząd Okręgu ZBoWiD w Po-
znaniu prosi członków rodzin (mat-
ka, ojciec, siostra, brat), poległych
w czasie walk o wyzwolenie Ho-
landii żołnierzy i oficerów i Dy-
wizji Pancerniej oraz Brygad Spä
dochronowej b. Polskich Sił Zbroj-
nych na Zachodzie o zgłoszenie
się w sekretariacie Zarządu Okrę-
gu ul. Alfreda Lampe 10, i pfr-
w. w godz. 9—15 pokój 5. Należy za-
brać z sobą dokumenty stwierdza-
jące udział wyżej wymienionych
w walkach tej Dywizji.